Nr 96 — Kraków, Czwartek 27 Kwietnia 1911. — Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red. i Adm. ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, Christliche Annoncen-Expedition, Internationale Annoncen-Expedition Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Co. w Budapeszcie I. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette

Socyalistyczni bandyci.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 26 kwietnia.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local Anzg." przynosi z New Jorku obszerne szczegóły **o spisku dynamitowym, który istniał w Związkach robotniczych**, a za pomocą którego robotnicy od szeregu lat wykonywali napady i **zamachy** na fabryki i przedsiębiorstwa zatrudniające ludzi niezorganizowanych.

Policya wykryła u przywódców Związków **znaczne masy dynamitu i materyałów wybuchowych**. Aresztowani usiłowali się bronić w ten sposób, że dynamit ten w ich mieszkaniach został podłożony przez tajnych agentów.

Policya w odpowiedzi zebrała obszerny materyał dowodowy, który stwierdza, że **robotnicze Związki socyalistyczne urządzały zamachy na mienie i życie osób, które w jakikolwiek sposób usiłowały złamać bezwzględny teror przez związki te uprawiany**. Śledztwo wykryło dopiero pierwsze nici całego spisku. Dalsze odkrycia zapowiadają się jeszcze bardziej sensacyjnie. Nie ulega mianowicie wątpliwości, że zamach zorganizowany przed niedawnym czasem w Kalifornii na pismo „Kalifornian Temps", **który spowodował śmierć kilku ludzi i szkodę na 8 milionów dolarów był** urządzony przez związki.

Zawierucha marokańska.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Elksar pod datą 24 bm.: **Wrzenie w obszarze Gharb wzrasta.** Szczepy podburza agitator Ben-Sghir. Wszyscy jeźdźcy szczepu Beni Hassen przekroczyli już Sebu i zamierzaja **proklamować d. 26 bm. powstanie** w okręgach Sukelarba i Fidi Aissa. Tylko interwencya wojska z Elksar zdołałaby zapobiedz wybuchowi powstania. Wybuch powstania naraziłby na szwank zaprowiantowanie mehalli Bremonta i **przeciąłby połączenie między Fezem a Tangerem.**

Walki pod Fezem.

Londyn. (Tel. wł.) „Temps" donosi z Tangaru, że do walki pod Fezem 19 bm. przyszło z tego powodu, że sułtan cofnął przyrzeczenie, jakie dał jednemu z plemion. Owo plemię domagało się, aby usunięto guberna tora sułtańskiego znanego z łapówek i zdzierstw. Sułtan pierwotnie przyrzekł zadośćuczynić życzeniu, a następnie odmówił. Wtedy plemię owo połączyło się z powstańcami i uderzyło na Fez. Prawe skrzydło atakujących powstańców nie mogło w czasie walki posunąć się naprzód, **natomiast lewe dotarło aż pod bramy Fezu.** Bitwa bardzo krwawa została nierozstrzygnięta.

Interwencya mocarstw w Marokku.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Vossische Ztg." telegrafuje z Madrytu, że hiszpański prezydent ministrów oświadczył mu, iż wysyłka wojsk hiszpańskich do Afryki nie jest koncentracyą, ale zastąpieniem 11 tysięcy urlopowanych żołnierzy.

Natomiast postępowanie Francyi wydaje się prezesowi ministrów **bardzo niewłaściwem**, ze względu na położenie międzynarodowe. Aby nie wywoływać zawikłań powinny mocarstwa postępować według zasad wzajemnego porozumienia.

Z polityki światowej.

Odjazd hr. Bertholda.

Petersburg. (Tel. wł.) Ambasador austryacki hr. Berthold odjechał już z Petersburga. Na dworcu zwróciło uwagę, że ambasador zapomniał się pożegnać z wiceministrem spraw zagranicznych, który specyalnie z ramienia rządu przybył na dworzec.

Walka z Kościołem w Portugalii.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Lizbony: D u c h o w i e ń s t w o L i z b o n y zebrało się wczoraj pod przewodnictwem patryarchy i powzięło jednogłośnie następującą uchwałę: Uznając trudną i niepokojącą sytuacyę, w jakiej znaiazł się Kościół skutkiem dekretu o rozdziale Kościoła od państwa, duchowieństwo w zupełnej zgodzie z patryarchą oświadcza gotowość poniesienia wszelkich o f i a r dla o b r o n y praw Kościoła i swobodnego wykonywania funkcyi duszpasterskich.

Duchowieństwo wszystkich biskupstw przyłączy się do duchowieństwa lizbońskiego. W sprawie ustawy o rozdziale Kościoła od państwa odbędą b i s k u p i z g r o m a d z e n i e, a uchwały, jakie będą powzięte na tem zgromadzeniu, będą zakomunikowane papieżowi.

Zatarg w łonie młodoturków.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Prasa młodoturecka obwinia dyplomacyę a n g i e l s k ą i r o s y j s k ą, iż one wywołały rozłam w stronnictwie młodotureckiem, aby doprowadzić do upadku konstytucyę turecką i wywołać zamęt w państwie, któryby skłonił mocarstwa europejskie do interwencyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Przesilenie w komitecie młodotureckim zostało załogodzone w ten sposób, że Mahmet-Szefket pasza wezwał do siebie przywódców radykalnej lewicy i oświadczył, że wprawdzie w wielu sprawach z nimi sympatyzuje, ale dobro ojczyzny wymaga tego, żeby kres położyć rozterkom i pogodzić się.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izba uchwali votum zaufania gabinetowi i tak zatarg się zakończy.

Polityczne odznaczenie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg am Mittag" donosi z Petersburga iż nadeszła tam wiadomość z Władywostoku, że G u c z k o w, były prezes Dumy, otrzyma na Wschodzie wybitne stanowisko.

Podróż ros. ministra wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birżewyja Wied." donoszą, że rosyjski minister wojny S u c h o m l i n o w wyjedzie w początku maja starego stylu na dwa miesiące na Daleki Wschód.

O dyrekturę teatru krakowskiego

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj wysłany został do członków krakowskiej komisyi teatralnej, p. prez. Lea i dyr. Szatkowskiego następujący telegram:

Dowiedziawszy się o wyniku głosowania Komisyi teatralnej w sprawie dzierżawy teatru miejskiego, wyniku którym JWielmożny pan udowodnił, że broni praw dramatu polskiego, stawiając zasługi artysty i reżysera dramatu ponad zasługi śpiewaka opery, ośmielamy się niniejszym złożyć mu za to serdeczne podziękowanie.

Ludwik Heller, Karol Adwentowicz, Roman Żelazowski, Wanda Siemaszkowa, Stanisław Hierowski, Władysław Jaworski, Jan Nowicki, Irena Trapszo, Anna Gostyńska, Władysław Antoniewski, Adolf Walewski, Józef Chmieliński.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 26 kwietnia.

O ustawę wojskową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma dzisiejsze są zadowolone z oświadczenia rządu węgierskiego, że w sprawie zatargu obu rządów o procedurę karną wojskową rząd węgierski nie myśli dążyć do zwycięzenia rządu austryackiego i na jutrzejszej konferencyi prezesów ministrów starać się będzie usunąć różnice.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" zaznacza w artykule wstępnym, że jutro przyjdzie do porozumienia w sprawie ustawy karnej wojskowej.

Dzisiaj zbiera się rada ministrów austr. na której bar. Bienerth. zda sprawę z rokowań i wyjaśni kolegom stan rzeczy.

Spisek rewolucyjny.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzg." donosi z Petersburga, że w Kronsztadzie odkryto **spisek rewolucyjny**, który miał działać **w armii lądowej i marynarce**. 18 osób zostało aresztowanych, a w wielu domach przeprowadzono rewizye. Część osób osadzono w więzieniu wojskowem.

Także w Petersburgu przeprowadzono szereg rewizyj, zwłaszcza wśród **członków ligi separatystów**. Aresztowano dwie panie i dwóch panów z w y ż s z e g o t o w a r z y s t w a.

Zamordowanie kasyera.

Medyolan. (Tel. wł.). Dziś w nocy znaleziono **zamordowanego kasyera i kierownika filii banku lombardzkiego**. Trupa zauważył pierwszy woźny w kancelaryi o godz. 1/2 10 wieczór. Przy badaniu znaleziono obok zwłok podejrzany **grzebyk damski**. Zegarek złoty był przy trupie, tylko portfel był próżny. W kasie stojącej w gabinecie było 42 tysiące lirów w gotówce. Śledztwo wskazuje, że napad został urządzony przez kochankę kasyera, która powodowana zemstą, nasadziła na niego morderców.

Aresztowano owego pierwszego woźnego, jako podejrzanego o współudział w napadzie.

Kradzieże w bankach niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.). „Norddeutsche Allg. Ztg." przestrzega banki pruskie, aby czuwały nad czynnościami swych dyrektorów i urzędników bankowych, gdyż **powtarzające się defraudacye zmuszą rząd do wydania obostrzeń ustawowych**, które zaprowadziłyby ostrzejszą kontrolę i ograniczyły działalność banków.

Mitingi awiatyczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Wiener Neustadt odbędzie się 11, 15 i 18 czerwca miting awiatyczny. Miasto od siebie wyznaczyło nagrody w łącznej sumie 9000 K dla różnych lotów.

W początku września zapowiedziany jest miting międzynarodowy.

Ruch wyborczy.

Kraków, dnia 26 kwietnia.

Wczoraj wieczorem obradował w lokalu redakcyi „Głosu Narodu" obszerniejszy komitet wyborczy polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, wśród nich kilkunastu delegatów z prowincyi. Obradom przewodniczył prof. M a u r y c y S t r a s z e w s k i.

Po długiej i ożywionej dyskusyi nad obecną sytuacyą wyborczą, która trwała do 10 wieczór, uchwalił komitet stawiać, względnie popierać tylko takich kandydatów do Rady państwa, którzy uznają zasadę s o l i d a r n o ś c i K o ł a p o l s k i e g o i stoją na stanowisku n a r o d o w e m i k a t o l i c k i e m. Tylko z temi zastrzeżeniami może stronnictwo chrześcijańsko-socyalne wchodzić w kompromisy z innemi stronnictwami.

Uchwalono następnie p. Daszyńskiemu przeciwstawić w obu okręgach, w których on kandyduje, własnych kandydatów, ewentulnie po porozumieniu z innemi stronnictwami, wspólnych kandydatów narodowych. Co do K r a k o w a, komitet wyraził opinię, że należy we w s z y s t k i c h okręgach wyborczych, nie wyłączając Kazimierza-Stradomia, postawić kandydatów chrześcijańsko-socyalnych. Kandydat na Kazimierzu postawiony będzie dla policzenia głosów chrześć.-socyalnych i dla zaoszczędzenia mieszkającym tam chrześcijanom-Polakom konieczności oddania głosów na kandydata ż y d o w s k i e g o.

Przy omawianiu wyborów w m i a s t a c h galicyjskich, wyrażono ubolewanie, że dzięki niefortunnej polityce partyj demokratycznych, okręgi miejskie wydane są zupełnie na łup żydów i stronnictwa rządzącego, które przeprowadza w nich wybory przy pomocy pieniędzy i teroru z góry. — W okręgu miejskim Podgórze-Bochnia-Wieliczka uchwalono postawić chrześcijańsko-socyalnego kandydata.

Obszernie omawiano sytuacye w okręgach wiejskich. Wyszczególniono szereg okręgów w zachodniej Galicyi, w których staną chrześcijańsko-socyalni kandydaci. W innych okręgach poprze stronnictwo kandydatów z innych stronnictw, dających gwarancyę, że będą mogli w Wiedniu pracować z pożytkiem dla kraju.

Dłuższą dyskusyę przeprowadzono nad powiatem c h r z a n o w s k i m, gdzie zetrą się kandydatury ks. Stojałowskiego, p. Zarańskiego i Dra Wróbla. Komitet wyraził zdziwienie, że p. Zarański, którego obszerna wiedza fachowa i niewątpliwe zasługi położone dla polskiego górnictwa kwalifikują na zupełnie odpowiedniego kandydata dla zagłębia krakowskiego, udał się pod patronat kapitalistyczno-żydowski i w ten sposób zniechęcił do swej kandydatury żywioły chrześcijańskie i robotnicze.

Następnie omawiano sytuacyę w okręgu Wadowice-Myślenice, gdzie P. S. Chrz. Soc. wystąpi z własną kandydaturą. Po wysłuchaniu sprawozdania delegata decyzyę co do tego okręgu odroczono. Również zaakcentowano silnie potrzebę postawienia własnego kandydata w okręgu B i a ł a - O ś w i ę c i m, gdzie wskutek dezoryentacyi chrześcijańskich wyborców zachodzi niebezpieczeństwo zwycięstwa kandydata żydowsko-socyalistycznego. Nadto uchwalono postawić kandydatów w okręgu Bochnia-Brzesko, Nowy Targ-Limanowa, Łańcut-Leżajsk. Delegatom i mężom zaufania polecono przeprowadzić jak najszybsze zakładanie komitetów lokalnych.

Do kierowania taktyką wyborczą stronnictwa, do zawierania kompromisów i do zatwierdzania kandydatów na podstawie propozycyi komitetów lokalnych, upoważniono „komitet ściślejszy" który ma się rozszerzyć przez kooptacyę. (Adres: ul. św. Tomasza, l. 35, II. p.)

W najbliższych dniach wyda komitet ścisły odezwę wyborczą i ogłosi listę kandydatów stronnictwa, poczem rozwinie żywą agitacyę wyborczą zarówno w Krakowie jak i na prowincyi.

* * *

Z prawicy Narodowej donoszą, że w niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali krakowskiej Rady powiatowej zgromadzenie delegatów Prawicy Narodowej, na którem po przedstawieniu dotychczasowej akcyi wyborczej, omówiona będzie sytuacya w poszczególnych okręgach wyborczych. Tegoż dnia o wpół do 4 po południu w wielkiej sali Grand Hotelu odbędzie się pogadanka członków stronnictwa Prawicy Narodowej o wyborach.

Podgórze.

Socyaliści rozpoczęli już w naszem mieście gorączkowe przygotowania do nowych wyborów. P. Emil Bobrowski, kandydat z ramienia tej partyi zwołał na 20 kwietnia zgromadzenie obywateli, robotników i kolejarzy. Sala nie była wcale pełną. Z kolejarzy zjawiła się zaledwie garstka nie przekraczająca liczby kilkunastu osób, liczniej zebrali się natomiast robotnicy i żydzi. Nie brak było wreszcie dla upiększenia zgromadzenia, młodszych i starszych żydówek, niektóre przyszły nawet z małymi dziećmi dla dopełnienia kompletu.

Cały prawie czas zajęła długa mowa p. Bobrowskiego, przeplatana nieraz uszczypliwymi i nie bardzo kulturalnymi dowcipami.

Najpierw omówił kandydat wybory do parlamentu w 1907 r., które jakkolwiek powszechne i równe, zawiodły nadzieje socyalistów. Miało się to zaś stać nie skutkiem upadku miru partyi socyalistycznaj, lecz dzięki niesłychanym „szwindlom" wyborczym. — P. Petelenz np. wyszedł zdaniem p. Bobrowskiego tylko dlatego z urny wyborczej, że zostawiono ją na noc bez opieczętowania i potrzebne głosy dorobiono. Nie omieszkał przytem p. Bobrowski ubawić zgromadzenie kosztem nieobecnego p. Petelenza, nazywając go admirałem konnej marynarki i przytaczając słowa jakiegoś kupletu, który głosi, że „do Wiednia pojechał belfer, a wrócił admirał". Podobnych docinków nie brakło i później. Narodowe względy nazwał p. Bobrowski obłudnem hasłem patryotycznem, nie powiedział atoli, jak mogą socyaliści, podlegający komendzie niemieckich towarzyszy, a więc pozbawieni przez to samodzielności bronić skutecznie naszej narodowości, choćby wbrew Niemcom. Już czescy socyaliści podziękowali im za opiekę, p. Bobrowski i współtowarzysze widzą jednak w nich zbawienie. Po piorunowaniu na patryotyczną obłudę (każdy członek Koła to obłudnik!) usłyszeliśmy krytykę Koła polskiego. Zarzucił p. Bobrowski Kołu demoralizacyę, rozterki wewnątrz, wysługiwanie się niemieckiemu rządowi przeciw słowiańskiej Unii, zaprzepaszczenie kanałów itp.

Krytykował dalej p. Bobrowski Koło, że nie udało mu się wywalczyć ani kanałów, ani regulacyi rzek, ani sanacyi finansów krajowych, ani też zmniejszyć drożyzny, wkrótce atoli przyznał naiwnie, że i socyalistom odrzucono szereg wniosków.

Należałoby też spytać się p. kandydata, wiele też z czynionych obietnic na swem stanowisku miejskiego radcy dotrzymał? — Nie zdołał też p. Bobrowski zapobiedz niefortunnej zamianie gruntów miejskich z gruntami fabryki, pomijając już obietnicę usunięcia drożyzny i sanacyi mieszkań dla robotników. Jest więc sam p. Bobrowski najlepszym dowodem, że od słowa do czynu, daleka droga.

Zarzucał następnie Kołu, że uchwaliło wydatki na wojsko, okręty, aneksyę, ale nie powiedział, żeby w przeciwnym razie jeszcze wcześniej nastały rządy § 14, bo rząd z chorym parlamentem nie liczył się i że Koło dążyło przez pośrednictwo do uzdrowienia stosunków w Izbie, o tem milczał p. Bobrowski, jak zaklęty. Także omawiając pozytywną pracę parlamentu, przedstawił p. Bobrowski tak całą sprawę, — że można było mieć wrażenie, że wszystkie te zdobycze, to zasługa socyalistów.

Nie wspomniał naturalnie p. Bobrowski, że takie ustawy, jak odszkodowanie dla rezerwistów, zakaz pracy nocnej kobiet, fundusz mieszkaniowy i t. d. były tylko przy poparciu Koła możliwe.

Mowę swoją zakończył p Bobrowski gwałtowną kampanią przeciw § 14, przeciw p. Korytowskiemu, którego działalność poselską ostro skrytykował. Obok p. Korytowskiego kandyduje podobno w tym okręgu p. Windakiewicz z Wieliczki. Zatem i jemu oberwało się od „idealnego kandydata na posła" p. Bobrowskiego.

W końcu zabrał głos jakiś gołowąsy towarzysz (zdaje się z żydowskiej armii uzupełniającej szeregi socyalistów) i odegrał ostatni akt komedyi. Wyręczając swego skromnego kolegę i piorunując na burmistrzów Podgórza, Wieliczki, Bochni i innych „geszefciarzy politycznych", zalecił kandydaturę p. Bobrowskiego, jako jedynego obrońcy ludu. Podczas przemówienia ostatniego mówcy zaczęło wielu wychodzić z sali, a i z pośród pozostałych nie wszyscy okazywali sympatyę dla tej kandydatury. Wogóle w całem zgromadzeniu było więcej szablonu, niż zapału, — oklaski kupował sobie p. Bobrowski więcej złośliwymi dowcipami, niż programem. Jeśli miałoby to być ilustracyą wpływów p. Bobrowskiego, to można mu gratulować.

Wogóle kandydatura p. Bobrowskiego nie jest u nas sympatyczną nawet wśród warstw robotniczych. Ale jeszcze mniej sympatyczną byłaby kandydatura p. Korytowskiego, do którego się obywatele tutejszego miasta nieraz udawali w takich sprawach, jak prochownia, poczta, przesunięcie rejonu i t. p. P. Korytowski nie raczył nawet na to odpowiedzieć.

Dlatego pożądanąby była w naszym okręgu poważna kandydatura ze stronnictw demokratycznych, lub nawet ze stronnictwa ludowego.

Brzesko.

W niedzielę 23 b. m. odbyło się w Słotwinie pod Brzeskiem, w domu burmistrza Bętkowskiego, poufne zebranie członków stronnictwa ludowego, na którem uchwalono popierać na posłów do parlamentu kandydatów sprawie ludowej szczerze przychylnych, jednakże inteligentnych. Doświadczenie bowiem nauczyło już włościan, że poseł chłopski nie władający językiem niemieckim, jest tylko ciężarem dla swych wyborców, nic dla nich bezwarunkowo zrobić nie może i wobec innych posłów i Niemców w Wiedniu, staje się tylko przedmiotem pośmiewiska.

Mszana Dolna.

Na posiedzeniu Rady gminnej w Mszanie Dolnej, odbytem dnia 22 kwietnia b. r., powzięto uchwałę usilnego popierania kandydatury na posła do Rady państwa p. Józefa Ptasia w okręgu wiejskim Nowy Targ — Mszana Dolna. To samo uchwalono na zebraniu pp. Naczelników gmin okręgu wyborczego Mszana Dolna, dnia 23 kwietnia b. r.

Kęty.

Nowa kandydatura wyłoniła się w okręgu wiejskim Biała-Oświęcim-Kęty. Zgłosił ją mianowicie Karol bar. L a r i s c h z Bulowic (pod Kętami), Rozpoczyna się za nim agitacya.

Jasło.

W okręgu wyborczym Jasło-Gorlice, a szczególnie w powiecie jasielskim, podnoszą bardzo sympatycznie kandydaturę dotychczasowego posła X. Zygmunta M ę s k i e g o. X. Męski pracował gorliwie jako poseł, składał często sprawozdania poselskie w obu powiatach. To też niemal zaraz po rozwiązaniu ofiarowali mu mandat delegaci gmin Łazy, Zarzecze, Załęża, Woli Dyboniecklej, Osobnicy, Majszany, Glinika, Łajszów, Umieszcza, Żurawy itd. Niestety niema u nas jedności, demokraci narodowi ofiarowali mandat X. Męskiemu i pomoc, ale pod warunkiem, że wystąpi przy wyborach jako kandydat stron. narod. dem. Gdy się X. Męski na to nie zgodził, jedynie z tego powodu, że uważa za niehonorowy postępek wstępować za mandat do stronnictwa, postawiło stron. narod. demokr. twego własnego kandydata pana Z a y k o w s k i e g o z Czermny, a X. Męskiego ma zwalczać. Mimo to znający nasze powiaty i opinię ludu twierdzą, że kandydatura X. Męskiego jest pewna. X. Męski zgłosił już oficyalnie swą kandydaturę, nieprawdziwe więc są pogłoski, że kandydaturę swą cofnął. Wieści takie puszczają jego nieprzyjaciele.

Biała.

W niedzielę 23 kwietnia odbyło się w sali Czytelni polskiej zebranie wyborców bialskich dla omówienia kandydatury do Rady państwa z 18 okręgu wyborczego miejskiego: Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice, na którem uchwalono j e d n o m y ś l n i e poprzeć Dra S t a n i s ł a w a Ł a z a r s k i e g o, ostatniego prezesa Koła polskiego wiedeńskiego, wybranego poprzednio z tegoż okręgu. Następnie wybrano Komitet wykonawczy, złożony z Dra Jana Mycińskiego rejenta, sekretarza Rady powiatowej Alojzego Jahla i profesora Zygmunta Podgórskiego, któremu polecono zawiadomić o tej uchwale interesowane miasta, dzienniki polskie i podjęcie koniecznych kroków agitacyjnych.

Następnie uchwalono, by Dr Myciński wraz z Komitetem zajęli się zorganizowaniem K o m i t e t u z okręgu wiejskiego 36: Biała, Kęty, Oświęcim, Andrychów, dla omówienia kandydatur, których dotąd pojawiło się przeszło 20.

Prasa wiedeńska a wybory galicyjskie.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Wielkie wiedeńskie dzienniki liberalne żywo zajmują się wyborami do parlamentu. — Rzecz zrozumiała, że pisma reprezentujące pewien kierunek polityczny i stojące na usługach partyi, czy na żołdzie jednostek, zabarwionych na ten lub ów kolor polityczny, zajmują się tak doniosłą kwestyą, jak wybory do Izby poselskiej. Ale wiedeńskie organa liberalne nie ograniczają się do notowania, komentowania i krytykowania przejawów ruchu wyborczego w krajach niemieckich, lub w tych, gdzie ze względu na ludność mieszaną, Niemcy stawiają swoich kandydatów. Bardzo zapobiegliwie zajmują się i akcyą przedwyborczą w Galicyi i poza informacyami, przeważnie fałszywie tendencyjnemi, umieszczają rady i wskazania polityczne dla galicyjskich wyborców.

Jaki tego powód? Liberalizm austryacki od początku istnienia swego jest na usługach żydostwa i popiera z drastyczną jaskrawością interesa ludności żydowskiej. — Prasa liberalna pozostaje w rękach żydowskich, „gros" właścicieli i współpracowników tych pism — to żydzi, najczęściej „emigranci" z Galicyi, którzy sprytem podobijali się stanowisk na giełdzie, w polityce i w prasie. Wystarczy wziąć do ręki jeden jedyny numer „Neue Freie Presse", czy „Tagblattu", czy „Extrablattu", aby przekonać się z treści, iż ów liberalizm, to bardzo wątpliwej trwałości pokrywka, pod którą znajdziemy jedynie obrony i reklamę interesów żydowskich, tak finansowych, handlowych i przemysłowych, jak „społecznych", politycznych i... narodowych.

Dzisiejsze wpływy polityczne tych dzienników wiedeńskich na terenie lokalnym — znacznie zmalały. „Neue Freie Presse" i inne podobne jej z kierunku „tagblatty" po klęsce zadanej w Austryi liberalizmowi przez Luegera i stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, służą za organ przeważnie spekulantom giełdowym, wielkim żydowskim przemysłowcom, kartelom, gdzie żydzi prym wodzą,— firmom handlowym i t. d. i w tej roli pośrednicząco-reklamowej, mogą zapisać duże i poważne sukcesy. Ale polityczne ich działanie ma wpływ już bardzo nieznaczny. Dlatego też z szerokim gestem chętnie traktują wielką europejską politykę, aniżeli wąską politykę wewnętrzną i lepiej czują się w gabinecie premiera tureckiego, czy rzymskiego burmistrza Nathana (nazwisko samo mówi za siebie), aniżeli — dajmy na to — na wiedeńskiem zebraniu przedwyborczem.

Galicya dla polityki żydowskich pism codziennych jest ziemią obiecaną. Przecież to w Galicyi mieszka i żyje i działa tylu synów Izraela. A dla nich największą i najwiarygodniejszą wyrocznią w sprawach ogólniejszej natury, prócz syonistycznych tygodników, jest „Neue Freie Presse" et cons. Pisma te przychodzą do Galicyi w tysiącach egzemplarzy i są czytywane — niestety — nietylko przez żydów, mając markę doskonałych informatorów, które w innych krajach austryackich już straciły, dzięki ciągłym kompromitacyom i po setki razy udowodnionej stronniczości w każdej gałęzi życia publicznego. Mamy w Galicyi sporo ludzi, dla których opinia „Neue Freie Presse" będzie miarodajną nawet w kwestyach, tyczących się kraju naszego. To objaw chorobliwej naiwności części naszego społeczeństwa, ale spodziewać się można, iż nie długo minie. Ogół t. zw. „inteligentniejszego" żydostwa w Galicyi święcie wierzy we wskazania i wskazówki swych wiedeńskich organów, a te znów występują wobec żydostwa w roli politycznych i gospodarczych pedagogów i guwernerów.

„Neue Freie Presse" co tygodnia umieszcza dłuższe listy ze Lwowa o sytuacyi przedwyborczej. Informacye, które tam znajdujemy, wskazują, iż ów pan Bertold Merwin, który — przeszedłszy wszelkie kierunki polityczne — karyerę działacza asymilacyjnego zakończył na stanowisku korespondenta „Neue Freie Prese" — zupełnie się w stosunkach galicyjskich politycznych nie oryentuje, lub przynajmniej jest fantastą, dla którego horoskopy, leżące bliżej rzeczywistości są zbyt realne. I w innych żydowskich „tagblattach" znajdujemy informacye z pola kampanii wyborczej w Galicyi takie, że człowiek znający stosunki, po przeczytaniu owych korespondencyj wstrząśnie z politowaniem głową. A przecież i w Galicyi znajdują się osobniki, które owe fabrykaty traktują seryo i biorą je za substrat rozpatrywań przedwyborczych.

Może najcharakterystyczniejszą z korespondencyj w pismach wiedeńskich, a odnoszących się do sytuacyi przedwyborczej w kraju naszym, znajduję w dzisiejszym numerze bardzo poczytnej, a dobrze znanej i u nas „Sonn und Montags Zeitung", która równie jest liberalna, równie stoi na żołdzie żydowskim, a równie jest polakożerczą, jak jej „polityczna" siostra. „Sonn und Montags Zeitung", najpoczytniejsza z wiedeńskich gazet poniedziałkowych, niezwykle gorliwie zajmuje się naszemi sprawami krajowemi, a w szkalowaniu Koła polskiego i polskiej reprezentacyi parlamentarnej prym wodzi.

W artykule p. t. „Die Parlamentswahlen" in Galizien" omawia sytuacyę przedwyborczą w Galicyi i wróży klęskę konserwatywnym kandydatom, a wielkie zwycięstwo partyi narodowo-demokratycznej. Ale najobszerniej zajmuje się szansami kandydatów żydowskich. „Żydzi — czytamy w „Sonn und Montags Zeitung" — liczą 12 procent ludności Galicyi i stanowią w miastach „gros" wyborców: czy to absolutną, czy względną ich większość. W zachodnio-galicyjskich miastach, gdzie element ruski silniej jest zastąpiony, mają w każdym razie wspólnie z Rusinami „votum" rozstrzygające. W ten sposób zdobyli żydzi w Galicyi zachodniej dwa mandaty (Kraków, dzielnica żydowska i Przemyśl), w Galicyi wschodniej sześć (Drohobycz, Tarnopol, Złoczów, Brody, Kołomyja i Lwów, dzielnica żydowska). Miejskie mandaty żółkiewski z 60 proc. żydowskiej ludności, Buczacz i Brzeżany z żydowsko-ruskiemi większościami, wydarte zostały żydom tylko na skutek terroryzmu i oszustw wyborczych (!). Przy uczciwych wyborach mieliby żydzi przynajmniej 11 mandatów pewnych".

„Tej ewentualności obawiają się obecnie niektóre koła. Jeszcze bardziej obawiają się tego, aby większość wybranych nie wstąpiła do klubu żydowskiego. Bo żydowska ludność specyalnie w Galicyi wschodniej, ma wszelkie powody być niezadowoloną z dzisiejszych stosunków. Bezwzględne postępowanie w sprawie koncesyj szynkarskich zrujnowało tysiące egzystencyj (!) i głodni żydzi wiejscy powiększają tem samem straszny skąd indziej pauperyzm żydowski po miastach. Urządzona niedawno przez Wydział krajowy ankieta o nędzy żydowskiego proletaryatu, nie odniosła żadnego praktycznego rezultatu. A masy żydowskich wyborców należą do tego zgłodniałego, zwątpiałego proletaryatu".

„O tem wiedzą miarodajne czynniki w Galicyi. Ale nie wyciągają dotąd jeszcze z tego właściwych konsekwencyj. Czy jeszcze zawsze rachują na swych „Polaków mojżeszowego wyznania", czy jeszcze zawsze liczą na tajemnice urny wyborczej? Czy pewni są swej mocy, która im daje możność w komisyach wyborczych rozstrzygać według ich woli? Dlaczegóż właśnie w żydowskich okręgach mają być forsowani najbardziej konserwatywni kandydaci, którzyby gdzieindziej nie zostali wybrani?"

„Przy ostatnich wyborach pokazało się, iż żydzi politycznie są świadomi i dojrzali, że są zdecydowani złączyć się z Rusinami, aby wystąpić jako wolni i równouprawnieni obywatele państwa. Taki elementarny ruch można zapomocą siły wstrzymać, ale nie zdusić".

Oto parę cytatów z owego artykułu wiedeńskiej liberalnej gazety. Mamy w nim więc i narzekania na nędzę żydowską, która nie większa jest chyba od nędzy katolickich mieszkańców Galicyi, a dla której specyalnie urządza się ankiety. Mamy narzekania na skrzywdzenie tych przy rozdawnictwie koncesyj szynkarskich, którzy oszustwami i darciem skóry z chłopa podorabiali się w przeważnej liczbie, jeśli nie fortun, to znacznych majątków. Mamy i groźbę sojuszu z Rusinami, który przecież i tak istnieje, a zbyt niebezpiecznym się nie okazał. Mamy wreszcie twierdzenie, iż sojusz z Rusinami jest powodem, że ośmiu żydów znalazło się z Galicyi w Izbie poselskiej. A przecież Dr Liebermann wie, iż jedynie głosy obałamuconych przez socyalizm wyborców katolickich pozwoliły mu zwyciężyć kandydata katolika, a pp. Dr Loewenstein, Gall, Gold i Kolischer mogą zaświadczyć, iż właśnie przez większość żydowską byli w swych okręgach zwalczani, a mandaty zdobyli dzięki „demokratycznej kurtuazyi" wyborców katolików.

Żydom w Galicyi żadna krzywda się nie dzieje, dowodem ta liczba mandatów, którą przy poprzednich wyborach uzyskali, a którejby nie otrzymali, gdyby polscy katoliccy wyborcy ich zwalczali. Ale przecież żydzi galicyjscy wiecznie narzekają na polskie prześladowanie i publicyści żydowscy w kraju ze względów materyalnych grający rolę polskich patryotów, na zewnątrz informując, ubierają się w fałszywe i oszczercze maski uciśnionych i jęczących pod ręką polską żydów.

Dalsze i szczegółowsze komentarze do tego rodzaju enuncyacyj „liberalnych" najzupełniej zbyteczne!

R. B.

Rozruchy antysemickie.

„Słowo Polskie" zamieszcza następujący opis zajść w Karowie pod Uhnowem:

W niedzielę dnia 23 bm. wieczorem przybyli do Karowa rzeźnicy uhnowscy, żydzi, celem odebrania kiku sztuk bydła, przeznaczonych na rzeź. Na jadących furą napadli tamtejsi parobcy, zagrabili konia i wóz i jednego z rzeźników ciężko pobili, zadawszy mu kilka ran w głowę. Jeden z rzeźników pobiegł do Uhnowa i zawiadomił o tem żandarmeryę. Gdy na drugi dzień przybyli żandarmi, zastali tłum chłopów, — który zajął groźną postawę, nie pozwalając zagrabionego konia z wozem odebrać i sprawców napadu aresztować. Zarekwirowano posiłki z okolicznych posterunków, te jednakże wobec przeważającej liczby chłopów okazały się za słabe. Tymczasem rozjuszony tłum rzucił się na żydów stojących w grupkach i kilku z nich dotkliwie poranił.

Bawiącego tam chwilowo rabina uhnowskiego ściągnięto przemocą z fury; ten zaś od niechybnego kalectwa uratował się ucieczką. Na wezwanie żandarmeryi do uspokojenia i rozejścia się, odpowiedziano wrzaskiem, a nawet na wezwanie tamtejszego wójta Nykoły Kota, — który pierwszy dał przykład, rzucono się na żydów. Na telegraficzne wezwanie przybyła kompania wojska z Rawy Ruskiej i dopiero z jej pomocą zdołano awanturników poskromić, z których 24 z prowodyrem Kotem na czele aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Uhnowie.

Prawda o fałszach „istinno-ruskich".

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wyjaśnienie prowincyała OO. Jezuitów, X. Piątkiewicza, w sprawie wydalonego z Moskwy X. Wiercińskiego. Jak zresztą z góry było wiadomo, owa „nielegalna" i „niedozwolona" propaganda katolicka w Moskwie powstała tylko w wyobraźni „istinno-ruskich" nacyonalistów, szukających wciąż nowego żeru i nowych pretekstów do antikatolickiej i antipolskiej kampanii. Na takich samych kłamstwach opiera się również naganka na katolickie gimnazya przy parafii św. Katarzyny w Petersburgu — o czem pisaliśmy już kilkakrotnie. Dla należytego jednak uświadomienia sobie tej drogi fałszów, jaką kroczy obecnie nacyonalizm rosyjski, przybrany w szaty „konstytucyjne", warto tu przytoczyć rzeczowe wyjaśnienie, jakie w tej sprawie ogłosił w „Dzienniku Petersburskim" i w „Rieczy" poseł do Dumy p. Aleksander Babiański, b. syndyk kościoła św. Katarzyny w Petersburgu.

Przedewszystkiem — pisze p. Babiański — muszę zaznaczyć, że podobnie jak w Moskwie, powodem zainicyowania całej sprawy są rzekome krzywdy, których mają doznawać Litwini w instytucyach kościelnych. Nie jestem upoważniony do występowania w sprawach kościelnych, jakkolwiek doskonale mi wiadomo, że pod tym względem żadnych poważnych nieporozumień nie było i potrzeby katolików Litwinów są zaspakajane w Petersburgu przez 15 kapłanów pochodzenia litewskiego. Wiem również, że olbrzymia większość ludności litewskiej i inteligencyi żadnego udziału w przedsięwziętej kampanii nie bierze, ale współczuje głęboko jej i oburza się temi sposobami i środkami, do których się ucieknięto.

Podczas sprawowania przez p. Babjańskiego obowiązków syndyka, wobec rozwoju zakładów naukowych przy kościele, powstała kwestya konieczności wykładu religii i języka ojczystego dla uczniów wszystkich narodowości. Wtedy też kwestya ta, w porozumieniu z Litwinami, była ostatecznie rozstrzygnięta i dla życzących sobie wprowadzono wykład tych przedmiotów tak w męskiej, jak i w żeńskiej szkole, z jednoczesnem mianowaniem specyalnie przygotowanych osób. Tryb ten jest przestrzegany ściśle do chwili obecnej i wszyscy, kto tego sobie życzy, uczą się swego języka ojczystego bez żadnego zmuszania do nauki języka polskiego. Atoli ta właśnie sprawa jest punktem centralnym napaści, prowadzonej przez jedną tylko osobę, którą w prasie już wymieniano, mianowicie przez p. Smilgo.

„Pan ten — pisze autor dalej — przez nikogo nie upoważniony, przywłaszczył sobie kontrolę nad działalnością administracyi, mając zresztą stosunki jedynie z niższym personalem służbowym, i to niezbyt przyjemne, za oczernienie bowiem jednego z nich przed niedawnym czasem został skazany na 2 miesiące więzienia. Ta okoliczność widocznie szczególnie go poruszyła. Nigdy Smilgo żadnego podania o przyjęcie swej córki do gimnazyum nie składał i odmowy nie otrzymał. Z tego mętnego źródła płyną wszystkie komunikowane wiadomości, kłamliwe od początku do końca. Z zezwolenia wyższej władzy duchownej, skutkiem przepełnienia kościołów, szkoły liczące po 500 osób, wyłącznie katolików, posiadają własno maleńkie kapliczki. Czyż dadzą się w nich nawet pomieścić chorągwie, hymny, mowy... itp., skoro szkoły te znajdują się pod czujnym dozorem ministerstwa oświaty?..."

W dalszym ciągu autor zbija śmieszną bajkę jakoby dyrektor gimnazyum Cybulski, był członkiem zgromadzenia OO. Jezuitów (!) i tak o nim pisze:

Pan Cybulski, jeden z wybitniejszych pedagogów, w ciągu lat siedmiu był nauczycielem 4-go gimnazyum w Warszawie przy Apuchtinie (!), ogłosił drukiem przeszło 60 prac z różnych dziedzin szkolnictwa w języku francuskim, niemieckim i rosyjskim, przy jego współudziale wychodzi dotąd czasopismo pedagogiczne „Hermes". P. Cybulski jest głębokim znawcą klasycyzmu; badanie stanowi ideowy cel jego życia. W organizacyę gimnazyum włożył całe swoje wieloletnie doświadczenie pedagogiczne i postawił je odrazu wyjątkowo wysoko. Wychowańcy jego odznaczają się chlubnymi postępami we wszystkich przedmiotach, języka rosyjskiego uczą się więcej, aniżeli w innych gimnazyach. Odznaczał się zawsze ścisłą lojalnością i pedantyzmem w wykonaniu programu ministeryalnego. Wielokrotnie rodzice wychowańców, należący do różnych narodowości, wypowiadali mu swą wdzięczność za sprawiedliwy stosunek względem ich dzieci.

Gimnazyum żeńskie przy kościele św. Katarzyny — pisze dalej pos. Babiański — przedstawiono w dziennikach nacyonalistycznych jako klasztor pod egidą hrabiny Ledóchowskiej i niejakiej Maculewiczówny, „sprowadzonych z Krakowa z zakonu Urszulanek". Prawda polega na tem, że administracya kościoła, mając niezwykłe trudności z utrzymywaniem internatu, wymagającego skomplikowanej gospodarki i wykazującego stale niedobór, przyjęła ofertę hr. Ledóchowskiej, poddanej austryackiej, która była, zdaje się, dawniej w klasztorze, na wzięcie przez nią na siebie utrzymywania internatu na dogodnych dla administracyi warunkach, i tym sposobem internat na 70—80 dziewczynek, przeszedł pod zarząd hr. Ledóchowskiej. Całe zaś gimnazyum żeńskie, składające się z 500 wychowanic, oddawna znajduje się pod kierunkiem przełożonej Maculewiczowny, która ukończyła gimnazyum w Wilnie i 20 lat pracuje bez odpoczynku z wielkim wysiłkiem w pomienionem gimnazyum, przyczem za granicą nigdy nie bywała.

„I kiedy uprzytomnię sobie — pisze autor — skromne wynagrodzenie materyalne personalu nauczycielskiego szkół przy kościele św. Katarzyny, więcej niż skromne urządzenie szkół i lokalu i środki, bezprzykładne oddanie się świętej sprawie wychowania dzieci, z uczuciem najgłębszego oburzenia oświadczam oszczercom: jak śmiecie profanować czyste dusze tysiąca młodych istot, nie podburzajcie tysiąca ojców i matek, nie kłamcie, nie rzucajcie oszczerstw!"

Niestety, w danym wypadku nie skończyło się na kłamstwach i fałszach, które były tylko wstępem do rewizyi i nowych represyi. Nacyonalizm rosyjski, podobnie, jak i pruska hakata, swe rozboje pragnie zawsze osłonić jakiemiś pozorami. A w tym celu nie cofa się nawet przed tak śmiesznymi fałszami jak twierdzenie, że pedagog, który nigdy duchownym nie był, który całe życie spędził na służbie rządowej rosyjskiej i który był dość „lojalnym" nawet dla Apuchtina, że pedagog ten jest ukrytym Jezuitą!

Nacyonalizm rosyjski w swej antipolskiej i antikatolickiej furyi dochodzi wprost do obłędu. Ale ten dziki szał nienawiści, to właśnie ostoja polityki p. Stołypina i podłość jego „tryumfów"...

(Telegramy „Głosu Narodu".)

Petersburg. (Pet. Aj. Tel.) Utworzone bez zezwolenia władz kaplice obu gimnazyów rzymsko-katolickiego kościoła św. Katarzyny zostały przez metropolitę Kliuczyńskiego zamknięte (notabene pod presyą władz rządowych. *Rrzyp. Red.*) Kaplice przed mianowaniem metropolity utworzone zostały samowolnie (!) przez usuniętego z urzędu biskupa Denisowicza, o czem dyrekcya szkół nie wiedziała. Gminy przygotowują prośbę w sprawie ponownego otwarcia kaplic.

O scenę narodową.

Gdyby do Rady miejskiej można było przemawiać jak do grona, jeżeli nie znawców, to przynajmniej szczerych miłośników sceny narodowej, — dyskusya publicystyczna w sprawie oddania dzierżawy teatru miejskiego byłaby łatwa i prosta. Wystarczyłoby zwrócić uwagę Rady na niektóre techniczne szczegóły tej kwestyi i czekać spokojnie jej skutecznej decyzyi. Ale nasza Rada liczy obecnie niestety niewiele żywiołów kulturalnych i sprawa teatru jest tam traktowana według szablonu przyjętego raz na zawsze

GASTON LEROUX.

Zaklęty fotel.

17 POWIEŚC

— Raczy pan wybaczyć, żem się zapomniał przedstawić — rzekł gość. — Jestem Elifas de Sentelmo z Tajlenburga.

Nie było więc żadnej wątpliwości.

— Dowiedziałem się — rzekł mag — że pan postawiłeś swą kandydaturę, na fotel opróżniony przez śmierć pana d'Abbeville.

— To nie prawda! — zaprzeczył pan Skowronek — kto mógł panu udzielić panu tak fałszywej wiadomości. W duszy jednak pomyślał — To prawdziwy czarodziej on wie wszystko.

Ale Elifas nie przykładał oczywiście żadnej wagi do protestów pana Skowronka.

— Chciałem panu sam powinszować — rzekł.

— Nie potrzebnie się pan trudził, upewniam, że jesteś pan w błędzie.

Tymczasem Elifas obrzucił badawczem spojrzeniem wnętrze sklepu do najgłębszych jego zakątków.

— Żałuję mocno — rzekł — że nie zastałem już tu pana Hipolita Patard, bo temu rzekł bym chętnie parę słów. Gdzież jest pan sekretarz dożywotni?

Kasper Skowronek, powstał blady jak płótno. Powziął już był trwałe postanowienie. Wolał bądź co bądź, pozostać przy życiu, poza obrębem akademii, niż skonać jak jego poprzednicy, zasiadłszy na zaklętym fotelu.

— Eulalio! droga — rzekł do żony — nie lękaj się, pomówimy tu z panem otwarcie. Pan pyta o pana Patard? — mówił dalej — nie znam go wcale i nie widziałem go nigdy.

— W takim razie widzę, że mnie mylnie objaśniono w akademii.

— Tak tak! objaśniono pana mylnie, — wołał pan Skowronek, uradowany umiarkowanym tonem maga. — Nic się właściwie jeszcze nie stało. To prawda, że oni tam w akademii, chcieliby mieć mnie w swem gronie. Chcieliby żebym zasiadł na „ich" fotelu, wypowiedział „ich" mowę i może jeszcze..— tu urwał, nie chcąc zabobonnie poruszać tragicznego motywu nagłej śmierci, która musiała zajść koniecznie w czasie wypowiedzenia mowy.

— Ale ze mną się nie uda — wołał, zapalając się coraz bardziej — jestem uczciwym handlarzem obrazów, zarabiam skromnie na życie, jestem przytem uczciwym człowiekiem i jak mnie pan widzisz nigdy nic nikomu nie ukradłem. Tak nic, nikomu! I miałbym naraz zacząć, zagrabiając cudzy fotel? O nie! nigdy. Ten fotel jest pańską niezaprzeczoną własnością, panie Elifas i ja nie mam do niego żadnych praw.

— Ależ i ja także nie pragnę wcale owego fotelu, odrzucił niedbale Mag i możesz go pan śmiało zabrać, jeśli to panu robi przyjemność.

Małżonkowie spojrzeli po sobie pytająco, nie wiedzieli czy mag żartuje, czy też mówi na seryo.

— Czy pan mówisz to szczerze? — spytał wreszcie antykwaryusz.

— Ależ najszczerzej w świecie — odparł mag.

— Ale jakim sposobem ukazałeś się pan tak nagle. Przekonany byłem, że pan znajduje się w Kanadzie.

— Powracam z niej właśnie.

Dziś z rana wylądowałem w Hawrze. — Muszę dodać, że żyłem tam jak dziki człowiek, bez żadnych wiadomości z kraju i nie wiedziałem nic o wszystkich bezecnych głupstwach, które krążą o mnie w Paryżu, z powodu opróżnionego fotela.

— Czy tak?

— Dziś dopiero jeden z moich przyjaciół u którego zatrzymałem się w Paryżu, opowiedział mi o wszystkiem. Od niego też dowiedziałem się o trzech tragicznych zgonach zaszłych w akademii. Udałem się wtedy natychmiast do pana Patard chcąc uspokoić opinię publiczną. Nie zastałem jednak pana sekretarza. Woźny, który mnie zresztą nie poznał, bo nasunąłem umyślnie kapelusz na oczy i starałem się stać w cieniu, woźny akademii powiedział mi, że Hipolit Patard znajduje się u nowego kandydata, to właśnie spowodowało mnie do pańskiego sklepu.

— Mój Boże! — zawołał antykwaryusz, wszystko, co pan opowiadasz, wygląda tak naturalnie, że nie będę już robił przed panem tajemnic. Tak, to prawda, że postawiłem kandydaturę moją na fotel, który nazywają tu powszechnie zaklętym — a zrobiłem to głównie dlatego, że byłem przekonany, że taki człowek, jak pan, nie może być zabójcą.

— Brawo! Kasprze, brawo! przyklasnęła pani Eulalia, postąpiłeś teraz jak przystało na mężczyznę, mówiąc całą prawdę. A zresztą gdyby pan Elifas zażądał kiedy swego fotela będzie zawsze czas oddać mu go. Fotel ten będzie zawsze na pańskie usługi, dodała zwracając się z dygiem, w stronę maga.

Ale Elifas, wzruszony widocznie wielkodusznością obojga małżonków, przystąpił do antykwaryusza i rzekł ściskając jego rękę.

— Możesz pan z całym spokojem zasiąść w gronie akademików. Co do mnie, uważam się za zwyczajnego śmiertelnika i nie pragnę dla siebie żadnego zaszczytu. Był wprawdzie czas, gdy miałem się za człowieka wywyższonego ponad ludzkość z powodu, że pracowałem wiele i wiele myślałem, ale odrzucenie mej osoby przez akademię, otworzyło mi oczy. Postanowiłem zastosować do siebie metodę niektórych ascetycznych zakonów, w których ludzie wysokiej inteligencyi zmuszają siebie do ciężkich prac ręcznych. Pracowałem, jak wyrobnik, żyłem, jak prosty amerykański, i zgasły we mnie zupełnie porywy światowej pychy.

Antykwaryusz słuchał z zachwytem mowy człowieka światła, jak nazywali Elifasa członkowie klubu Pneumatyków, mimo to czuł jeszcze w sercu niejasny niepokój.

— Gdzie pan chcesz odejść? — spytał, zatrzymując swego gościa w chwili, gdy Elifas składał przed jego żoną ukłon pożegnalny.

— Muszę jeszcze pomówić z sekretarzem akademii, poczem wyjadę znów.

— Przepraszam pana najmocniej, ale co pan chcesz powiedzieć panu Patard?

— Ależ przedewszystkiem upewnić go muszę, że nie zamordowałem nikogo — odrzekł człowiek światła.

— Szkoda zachodu! łaskawy panie, pan sekretarz był jednym z niewielu, którzy nie przypisywali panu mocy magicznej.

— W każdym razie, obowiązkiem moim jest rozproszyć wszystkie pogłoski, które o mnie krążą.

— O mój Boże! — jęknął zrozpaczony antykwaryusz — w takim razie kandydatura moja przepadła. Sen to był widocznie za piękny, by miał się ziścić,

Twarz antykwaryusza przybrała przy tych słowach wyraz takiej rozpaczy, że Elifas, który wrażliwym był na cierpienia bliźnich, zatrzymał się wzruszony.

— Łaskawa pani! — rzekł, zwracając się do małżonki antykwaryusza — co się to stało panu Skowronkowi i dlaczego jest tak zbolały?

— Bo widzi pan — objaśniała pani Skowronek — z chwilą, gdy dowiedzą się wszędzie, że pan powróciłeś i nie masz nic przeciw temu, aby zaklęty fotel został obsadzony, pojawią się nowi kandydaci i mąż mój nie zostanie wybrany.

— To niemożliwie, łaskawa pani, aby akademia odrzuciła małodusznie człowieka, który jeden tylko nie wahał się służyć jej w ciężkich chwilach.

— Odrzucić go niezawodnie.

— Ależ pan się myli.

— Nie mylę się niestety.

— Kasprze! — dodała szanowna dama, zwracając się do męża — pan Elifas jest człowiekiem wzbudzającym najwyższe zaufanie. Sądzę, że możesz śmiało powierzyć mu tajemnicę, którą zwierzyłeś dziś panu dożywotniemu.

Pan Skowronek po krótkim wahaniu pochylił się do ucha maga i szepnął mu bardzo cicho kilka słów. Usłyszawszy je Elifas de Sentelmo z Talenburga wybuchł szczerym, dźwięcznym, niepowstrzymanym śmiechem.

— Seryo? — spytał, nie wierząc własnym uszom.

— Ależ najzupełniej seryo — odparł antykwaryusz, któremu nie było wcale do śmiechu, bo nie wiedział jeszcze, jaki użytek zechce zrobić mag z otrzymanej wiadomości.

— Ależ drodzy państwo! — rzekł człowiek światła, podając ręce obojgu małżonkom. W takim razie wszystko jest jak najlepiej. Używajcie w spokoju zaklętego fotela, nikt nie ucieszy się tem bardziej odemnie.

— Czy tylko naprawdę nie będzie panu żal.

— Ależ ani odrobinę, nie pragnę już wcale być akademikiem, odkąd wiem, że pan nim zostałeś. I z temi dwuznacznemi słowy pożegnał mag uradowanych państwa Skowronków.

Następne dwa miesiące przeżył antykwaryusz jakby we śnie. Stał się on w tym czasie człowiekiem sławnym, na którego wszystkie oczy były zwrócone. Dom jego przepełniony był nieustannie znakomitemi gośćmi, wśród których przeważali dziennikarze. Każdy chciał go poznać i każdy mu winszował. Antykwaryusz przyjmował te hołdy bez fałszywego wstydu, bo odwaga, jakiej dawał dowody, przyjmując zaklęty fotel, jednała mu słusznie to uznanie ogółu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dla wszystkich instytucyi miejskich, na równi mniej więcej z rzeźnią, elektrownią i tramwajem lub zakładem czyszczenia miasta.. Byłoby nawet zdaje się dość trudno wytłumaczyć wielu członkom, że pomiędzy rzeźnią a teatrem istnieje nietylko zewnętrzna różnica, ale, że teatr wymaga zupełnie innych środków i innej opieki, niżli zakłady z których miasto czerpie część swoich dochodów.

Sposób, w jaki załatwiono kontrakt o dzierżawę teatru dowodzi najlepiej, że znakomita większość rady miejskiej najzupełniej nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia i istoty kwestyi teatralnej. Nie pomogły jednomyślne protesty znawców i całej prasy miejscowej i Rada uchwaliła na ślepo projekt niemożliwy do urzeczywistnienia, ale zalecany jej „z góry“ do przyjęcia.

W tych warunkach trudno jest zwracać się do Rady z apelem aby sprawę dzierżawy teatru załatwiła ze stanowiska artystyczno-kulturalnego — to znaczy, żeby powodowała się wyłącznie względami na przyszły rozwój sceny, której wpływ narodowy sięga daleko po za rogatki krakowskie. A jednak obowiązek publicystyczny nakazuje nam podkreślić z całą stanowczością, że wprowadzenie pierwiastku polityczno-partyjnego do tej sprawy i czynienie z dzierżawy teatru przedmiotu targów lokalno-politycznych, — równać się może zaprzepaszczeniu placówki kulturalnej posiadającej dla nas wartość pierwszorzędną.

O osobach kandydatów nie chcemy szeroko się rozwodzić; nie taimy, że kandydatura p. Solskiego budzi w nas większe zaufanie, chociaż co do jego gospodarki mamy bardzo poważne zastrzeżenia.

Jeżeli dzierżawa pana Solskiego zostanie przedłużona, należy koniecznie wymagać ustanowienia stałego reżysera i literackiego doradcy, któryby nie był zależnym wyłącznie od dyrekcyi teatru. Należy także żądać, aby nietylko personal obecny był w całości utrzymany, ale aby go wzmocniono nowemi wypróbowanemi siłami. Rzeczą zaś już p. Solskiego będzie ułożyć swój stosunek do ogółu artystów w ten sposób, aby nie wzniecać wzajemnej nieufności i niezadowolenia, co ponadto jest obecnie przyczyną wielu niedomagań.

O zdolnościach i kwalifikacyach dyrektorskich p. Bandrowskiego, wiemy zbyt mało, abyśmy mogli jego kandydaturę skrupulatnie osądzić. Jego wybór byłby w każdym razie próbą, eksperymentem dość niepewnym, więc w każdym razie niebezpiecznym, gdyby zaś sprawdziła się wiadomość, że p. Bandrowski zamierza wprowadzić sezon operowo-operetkowy w zimie, oddanie mu teatru byłoby ciosem stanowczym dla dramatu polskiego.

Sprawę teatralną oceniamy wyłącznie ze stanowiska kulturalnego, — kwestya osób jest dla nas podrzędną, chociaż nie da się zaprzeczyć, że w tym wypadku osoba dyrektora zastępuje poniekąd program. Ktokolwiek jednak uzyska dzierżawę teatru, — to jest pewne, że stosunek Rady miejskiej do dyrekcyi teatru musi być oparty na lepszem, niż dotychczas, zrozumieniu walorów cywilizacyjnych sceny narodowej,—a zmiana ta nastąpić może jedynie przez gruntowne przeobrażenie tego organu Rady, który jest przeznaczony do bezpośredniego czuwania nad teatrem, tj. komisyi teatralnej.

Izba handlowo-przemysłowa.

Wczorajsze posiedzenie Izby rozpoczęło się sprawozdaniem prezydyum.

W uwzględnieniu wniosków przedstawionych przez Izbę, zamianowani zostali asesorami handlowymi dla Krakowa pp. Dr Karol Krzetuski i Zdzisław Zdanowicz. Dla sądu obwodowego w Jaśle zamianowało ministerstwo fachowymi sędziami obywatelskimi p. Kazimierza Kostkiewicza, dyrektora Tow. zaliczkowego w Jaśle, oraz p. Józefa Klippera, dyrektora rafineryi nafty „Gartenberg i Schreier“ w Jaśle.

Wydział krajowy wezwał Izbę o zaopiniowanie memoryału drobnych handlarzy bydła, cieląt, oraz produktów zwierzęcych, którzy domagają się zniesienia, wydanego przez namiestnictwo ogólnego zakazu handlu domokrążnego. W interesie zagrożonych w swym bycie kilku tysięcy rodzin kupieckich poparło prezydyum memoryał interesantów. Izba uczyniła wniosek, aby zakupywanie sposobem domokrążnym dozwolonem było w tych okolicach, gdzie ustąpiła już pryszczyca.

Kilka firm krakowskich, dzierżawiących od kolei północnej parcele składowe na placu drzewnym, zwróciło się do Izby o interwencyę przeciwko nadmiernemu podwyższeniu czynszów dzierżawnych. Prezydyum przesłało wspólne podanie interesantów dyrekcyi kolei północnej i poparło ich prośbę o utrzymanie podwyżki w racyonalnym wymiarze.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania prezydyalnego załatwiono jeszcze szereg spraw drobniejszych.

Na sędziów fachowych dla sądu obwodowego w Rzeszowie zaproponowała Izba ponownie pp Bertholda Ehrlicha i Zygmunta Fertiga; na członka miejskiej komisyi dla popierania przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego w Krakowie wybrała Izba p. Jakóba Judkiewicza, na zastępcę p. Leonarda Nitscha. Wreszcie zatwierdzono listę rewizorów dla badania projektów na zakładanie towarzystw akcyjnych.

Na podstawie referatu Dra Benisa załatwiono sprawę opłat skarbowych od torów przemysłowych, oraz na podstawie referatu p. Judkiewicza oświadczono się za utrzymaniem składów na terenie dworca krakowskiego.

Wreszcie na podstawie referatu wicesekretarza Dra Joseferta, uchwalono zwołać ankietę w sprawie zarządzonej przez ministerstwo handlu rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 25 zachód przypada o godz. 6 minut 49; długość dnia godzin 14 minut 24.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w środę Klata pojutrze we czwartek Anastazego.

Wszechniemcy a Polacy. W Berlinie odbyło się ubiegłej niedzieli zebranie głównego zarządu „Związku wszechniemieckiego“. Oczywiście zaatakowano na niem Polaków. Znany polakożerca, generał pozasłużbowy Liebert, ubolewał nad „chwiejnością“ rządu w polityce polskiej i zaczepiał ostro kanclerza, że dotąd nie stosuje wywłaszczenia i Polaków nie wypędza ze strzech i zagonów ojczystych. Związek wszechniemiecki uważa sprawę wywłaszczenia za pierwszorzędną kwestyę narodowo-niemiecką i dla tego żądać musi stanowczo i energicznie, żeby to, co uchwalono, czynnie wykonywano. Przemówienie swoje zakończył temi słowy: „Święcimy czterdziestoletnią rocznicę pokoju frankfurckiego w smutnem bardzo usposobieniu. Pomimo chronicznego rozwoju cóż się stało z państwem niemieckiem! Rozłam wewnętrzny ogólnie jest znany. Dzielnice polskie są zagrożone, socyalna demokracya spodziewa się wielkiego zwycięstwa. Któż kłopoce się o naród niemiecki? Związek wszechniemiecki pragnie być wyrazem sumienia niemieckiego, mimo wszelkich rozczarowań, mimo, że głos jego bez echa przebrzmiewa, wypełni swój obowiązek i wytrwa w walce“.

Zebranie uchwaliło wreszcie rezolucyę, domagającą się między innemi zastosowania natychmiastowego wywłaszczenia na kresach. Cały zaś przebieg zebrania był wyrazem wielkiego niezadowolenia z polityki rządowej w sprawie polskiej. Pomiędzy rządem z jednej a hakatystami i wszechniemcami z drugiej strony zaznacza się coraz większy rozłam z powodu prześladowczej polityki w dzielnicach polskich. Mimo wszystko pamiętać trzeba o przysłowiu: Kruk krukowi oka nie wydziobie!

Kraków, dnia 26 kwietnia.

Zjazd i inauguracyjne zebranie Tow. Przyjaciół Słowian południ. Po uroczystościach Zjazdu w Krakowie, dnia 1 maja, udadzą się goście Słowiańscy do Łoniów (w pow. Brzeskim) do p. Stanisława Jasińskiego, gdzie pragną poznać bliżej Wieś polską i lud nasz.

Dnia 28 kwietnia o godz. 2 popoł., odbędzie się w redakcyi „Głosu Narodu“ posiedzenie komitetu założycieli „Tow. Przyjaciół Słowian południowych“.

O teatr krakowski. Naprężenie panujące przed jutrzejszem posiedzeniem Rady m. w sprawie dzierżawy teatru zaostrza się, dzięki najrozmaitszym ubocznym zabiegom i przygotowaniom, jakie czynią zwolennicy kandydatury p. Bandrowskiego. Sprawa ta ma być nawet przedmiotem narad dzisiejszego zebrania klubu dekratycz. Szkoda, że posiedzenie Rady, na którem sprawa dzierżawy teatru będzie omawiana, będzie tajnem. Mielibyśmy cudowne widowisko ścierających się osobistych ambicyj i niechęci. Podobno przeciw p. Solskiemu wyruszy prezes stowarzyszenia artystów r. Gertler, a jednym z zasadniczych jego argumentów ma być sprawa przedstawień urządzanych na dochód kolonii wakacyjnych kolejarzy. Dyrekcya kolei za to przedstawienie udziela 16 biletów wolnej jazdy, jako honoraryum. Bilety te dotychczas otrzymywała dyrekcya teatru. Obecnie wystąpili artyści z żądaniem, aby i oni te bilety dostawali.

Pewna grupa artystów agituje w ten sposób przeciw p. Solskiemu, że obchodzi poszczególnych radnych miejskich, nakłaniając ich, aby przeciw p. Solskiemu na Radzie głosowali. Agitacya to mniej właściwa naszem zdaniem.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 5 wieczorem. — Porządek dzienny obejmuje:

Oddanie dostaw cementu firmom B. Liban i Sp., oraz J. Better; oddanie dostawy porfiru i granitu firmom H. Kulka, St. Morawiecki i S. Lebenheim; ustalenie linii regulacyjnej dla drogi do Bielan, dla nowej ulicy na granicy Czarnej i Nowej wsi, budowę nowego gmachu seminaryum naucz. w sąsiedztwie szkoły przemysłowej oraz kilka spraw drobniejszych. Na posiedzeniu tajnem omawianą będzie sprawa dzierżawy teatru miejskiego.

Sodalicya św. Piotra Klawera (dla misyi afrykańskich) obchodziła patronalne swoje święto Matki Boskiej Dobrej Rady, w środę dnia 26 kwietnia, w kościele Najśw. Maryi Panny.

Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbyła się o godz. 9, podczas której wygłosił kazanie Wielebny X. B. Łubieński C. Ss. R.

Wieczór ku czci Modrzejewskiej, urządzony staraniem Czytelni dla kobiet, odbędzie się we czwartek 27 b. m., w lokalu Czytelni (Rynek główny l. 6, I. p., wejście od ul. Siennej) o godzinie 7·30 wieczorem. Program wieczoru jest następujący:

Słowo wstępne wygłosi prof. Balicki; fortepian — p. Agelmanowa; prof. Ludwig odśpiewa Różyckiego „Tęsknotę“, Niewiadomskiego „Sny“ i „Młynareczkę“; p. Pinkusfeld odegra na skrzypcach „Romanze“ Svendsena, utwory Wieniawskiego i „Canzonetę“ d'Ambrosia; deklamacya — p. Wysocka, artystka dramatyczna; p. Hendrichówna odśpiewa M. Świerzyńskiego „Chłopca mego mi zabrali“, Żeleńskiego „Tolę“ i „O Jaśku z pod Sącza“. Akompaniować będzie prof. Krzyształowicz. — Wstęp 1 koronę.

P. Irena Solska wyjeżdża do Lwowa na szereg gościnnych występów, które rozpocznie dnia 9 maja w sztuce Maeterlincka „Aglawena i Selysetta“.

Powrót p. Mrozowskiej na scenę krakowską. Krakowski korespondent „Kuryera Warsz.“ w związku z wiadomością tego pisma o zamierzonym powrocie p. Jadwigi Mrozowskiej na scenę warszawską, na podstawie informacyi, otrzymanych wprost od p. Mrozowskiej, donosi, że utalentowana artystka nie zamierza porzucić na stałe Medyolanu, gdzie od kilku lat mieszka, natomiast ma w planie występy gościnne na scenach polskich, corocznie przez kilka miesięcy — zwłaszcza w Krakowie i w Warszawie.

Z teatru miejskiego. Teatr i publiczność krakowska święcić będą niebawem uroczystość 50-letniej pracy scenicznej Bronisławy Wolskiej. Jubileusz znakomitej artystki dany będzie w sobotę dnia 13 maja.

Piękna komedya Blizińskiego: „Rozbitki“ grana będzie w piątek bieżącego tygodnia.

Ślub. p. Dra Kazimierza Maryana Morawskiego, syna b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierza i ś. p. Heleny z Wężyków Morawskich, z panną Ireną Mańkowską, córką pp. Aleksandra i Wiktoryi z książąt di Carpenga-Falaonieri Mańkowskich, odbył się dziniaj w kościele św. Floryana w Krakowie.

W sprawie antypolskiej mowy Dra Seligera, który przed paru miesiącami na zgromadzeniu żydowskiem w sali hotelu „Kleina“ wołał do żydów: „precz z polskim językiem, który nie ma w Galicyi żadnej przyszłości. ...Usuńcie język polski z rodzin waszych!... Niederschmettern die polnische Schlachta!“ — ukończył już sędzia śledczy wstępne dochodzenia i odesłał akty sprawy do prokuratoryi państwa. Prokuratorya po przeglądnięciu aktów, zarządziła dalsze dochodzenia.

List żelazny dla Kieszkowskiego, głośnego przed paru laty z powodu olbrzymich defraudacyj w tutejszem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, traci jutro swą ważność. List żelazny, wystawiony przez ministerstwo sprawiedliwości na przeciąg czasu trzechmiesięczny dotąd nie został przez Kieszkowskiego wykorzystany. Jak słychać rodzina Kieszkowskiego czyni starania o przedłużenie terminu ważności listu żelaznego.

O tajne stowarzyszenia. Sprawa Latoura i towarzyszy, obwinionych o tworzenie tajnych stowarzyszeń politycznych, została odesłaną do Najwyższego Trybunału. Wniosek bowiem obrońcy oskarżonych o rozdzielenie sprawy o tajne stowarzyszenia od sprawy kradzieży, o którą jest Latour obwiniony — nie został przez tutejszy sąd uwzględniony. Trybunał nadto będzie rozpatrywał wniosek obrony o wydelegowanie dla rozprawy sądu lwowskiego lub cieszyńskiego.

Echa katastrofy przy budowie Muzeum techniczno-przemysłowego. W piątek dnia 28 bm. odbędzie się w oddziale VII. powiatowego Sądu karnego rozprawa w sprawie zawalenia się w jesieni roku ubiegłego części gmachu, będącego właśnie w budowie Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Smoleńskiej.

Jako oskarżeni stawać będą radca Stryjeński, jako autor planu budowy, oraz przedsiębiorstwo prowadzące budowę Wilczyński i Kaczmarski. Odpowiadać oni będą za przekroczenie z §§ 431 i 383 u. k. Rozprawę prowadzić będzie sędzia Rechowicz. Roboty około odrestaurewania zawalonej części gmachu Muzeum są w pełnym toku. W pierwszym rzędzie przystąpiono do pracy nad tylną częścią gmachu, gdzie mają być pomieszczone warsztaty i składy modeli, pozostające pod kierownictwem starszego insp. Rzymkowskiego. Część ta jest już na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się odrestaurowanie ściany przedniej. Obecnie przeprowadza z ramienia gminy inspektor p. Rybicki badania co do wytrwałości stropów żelazno-betonowych; mianowicie chodzi tu o zbadanie, czy przez katastrofę nie zostały wszystkie stropy naruszone. Koszty tych robót wyniosą około 100.000 koron. Roboty zostaną ostatecznie ukończone z wiosną przyszłego roku.

W starym piecu dyabeł pali. Wczoraj aresztowano tutaj poszukiwanego listami gończymi za uprowadzenie 14-letniej dziewczyny Maryi Szumcówny, Feliksa Borkowskiego, liczącego już 72 wiosny życia. Przed paru miesiącami toczyła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa przeciw Borkowskiemu o shańbienie Szumcówny, uwolniono go jednak od kary ze względu na podeszły wiek. W jakiś czas później Borkowski zniknął z widowni Krakowa — wraz z Szumcówną. Jak się zdaje, przebywał on z dziewczyną we Lwowie. Gdy obecnie wrócił do Krakowa, policya aresztowała go. Borkowski był znaną w Krakowie osobistością. W swoim czasie przedstawiając się jako weteran powstania z r. 1863, wyłudzał od obywateli miejscowych datki — później trudnił się w Rynku głównym sprzedażą kasztanów.

Na „Dar grunwaldzki“. Za pośrednictwem notaryusza Lucyana Lipińskiego złożyła p. Wiktorya Chrząszcz w Podgórzu kwotę 100 koron na „Dar grunwaldzki“.

Klub urzędników poczty i telegrafu urządza w sobotę dnia 29 kwietnia dla swoich członków święcone. Po święconem o godz. wpół do 10-tej wieczór zabawa taneczna przy muzyce wojskowej 56 p. p. — Bilety wstępu na zabawę taneczną nabywać można po zwykłych cenach tylko za zwrotem zaproszenia przy wstępie na salę.

Po zaproszenia zgłaszać się można w sekretaryacie Klubu (hotel Europejski) codziennie między godz. 8 a 9 wieczór.

Cyrk Edison. Najnowszy sensacyjny program od dnia 24 kwietnia do dnia 4 maja ostatni w tym sezonie, zaleca się niezwykłym doborem obrazów. Clou programu stanowić będzie najnowsze zdjęcia ściśle historyczne „Upadek Troi“, w którem przed oczami widza przesuwa się stylowy obraz sielanki miłosnej Parysa i Heleny, bohaterskich walk Greków i upadku Troi, wszystko w najdrobniejszych nawet szczegółach, historycznie wiernie Film tego obrazu wynosi około 809 m. długości. Niemniejszą atrakcyą stanowić będzie wstrząsający dramat z życia wielkomiejskiego „Miłość macierzyńska“.

Samobójstwo. Dzisiaj około godz. 7 rano powiesił się na Grzegórzkach we własnym mieszkaniu na ręczniku na klamce od drzwi 40-letni cegларz Wiktor Knapik. Do wisielca zawezwano Pogotowie ratunkowe, które skonstatowało śmierć. Knapik był żonaty. Od dłuższego czasu skarżył się on na częste bóle głowy, kilka razy dostawał ataków choroby umysłowej.

Pogoda. Dnia 25-go kwietnia termometr doszedł od + 11·1 do + 16·5 C., barometr popołudniu powoli się podnosił.

Dnia 26 kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 742·6 mm., termometru — 11·3 C., wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Bezprawne rozporządzenie Starostwa. Piszą nam z Rozwadowa: C. k. Starostwo w Tarnobrzegu pismem do gminy miasta Rozwadowa z dnia 20 kwietnia 1911 l. 253/pr. wykreśliło członków c. k. Straży skarbowej stacyonowanych w Rozwadowie z listy głosowania z okazyi wyborów do Rady państwa.

Ponieważ takie zarządzenie jest sprzeczne z najwyższymi postanowieniami, gdyż c. k. Straży skarbowej, jako korpusowi na wskróś cywilnemu, przysługują te same prawa co każdemu urzędnikowi państwowemu i ponieważ wygląda to na rażącą samowolę c. k. starostwa, przeto upraszam o zamieszczenie niniejszego pisma na łamach „Głosu Narodu“, a może dojdzie ono do wiadomości c. k. Namiestnictwa i nieprawidłowość powyższa usuniętą zostanie.

Prenumerator „Głosu Narodu“.

Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem, znane Towarzystwo duchowieństwa polskiego, odbędzie w dniu 10 maja b. r., o godzinie 2 popołudniu w Tarnowie, w mieszkaniu prezesa tegoż Towarzystwa X. prałata Dra Jana Bernackiego, zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie.

Praca oświatowa na wsi. W niedzielę dnia 23 bm. odbyło się w Zawadzie uszewskiej (pow. brzeski) otwarcie czytelni krakowskiego Koła Kościuszki T. S. L. Przemawiali pp. Józef Stanisław Lederer, sekretarz Koła: „O znaczeniu oświaty i stosunkach w trzech zaborach“, Henryk Grodecki: „O konstytucyi i prawie zgromadzania się“, i Franciszek Majta: „O sporządzaniu testamentów“. Tego samego dnia odbył

W pięćdziesiątą rocznicę.

Drobne, kilkudziesięciowierszowe notatki dziennikarskie przypomniały nam pięćdziesiątą rocznicę pierwszego Sejmu galicyjskiego. Sądzimy, że tak posiedzenia owego Sejmu, jak i poprzedzające go wypadki zasługują na nieco szersze omówienie dla dzisiejszego pokolenia, które czasów tych nie pamięta i nie ma skąd o nich się dowiedzieć. Dlatego pragniemy dać szkicowy obraz wypadków, jakie się rozwijały w latach 1859—1861.

I.

Pierwsze zwiastuny wiosny.

W czerwcu 1859 r. armia austryacka została pokonaną pod Magentą i Solferino. Przez umowę w Villafranca utraciła Austrya Lombardyę.

Bolesna ta nauka, dana niedołężnym rządom biurokratycznym, wyszła Austryi na dobre. Zrozumiano, że potęga państwa leży przedewszystkiem w jego sile wewnętrznej, a siły tej w państwie różnonarodowem nie może być tam, gdzie wszystkie ludy, z wyjątkiem jednego, uprzywilejowanego, są niezadowolone, tyranizowane, a więc nie mają interesu w popieraniu państwa, lecz owszem cieszą się z jego klęsk i słabości. W Austryi było jeszcze gorzej, bo nawet naród uprzywilejowany, Niemcy, mimo korzyści, jakie mu zapewniała hegemonia, czuł się na równi z innemi narodami niewolnikiem biurokracyi, nie mając praw konstytucyjnych, zabezpieczających swobodę jednostek i udział społeczeństwa w ustawodawstwie i kontroli państwowej.

To też już w manifeście z 15 lipca 1859, oznajmiającym zawarcie pokoju, zapowiedział cesarz Franciszek Józef, że potęgę i dobrobyt Austryi pragnie zapewnić przez rozwój jej sił duchowych i materyalnych, ku czemu posłużyć mają reformy na polu ustawodawstwa i administracyi. Miał tego dokonać gabinet hr. Rechberga, w którym najważniejszą tekę ministra spraw wewnętrznych powierzył monarcha namiestnikowi Galicyi, hr. Agenorowi Gołuchowskiemu.

— Ależ, Najjaśniejszy Panie, jestem Polakiem — zauważył Gołuchowski, dowiedziawszy się o woli monarszej, a pojmując dobrze trudności przyszłego swego stanowiska.

— Słowianie są moimi najwierniejszymi poddanymi — była odpowiedź cesarza.

Zanim przystąpiono do reform ustawodawczych, gabinet czynił pierwsze wyłomy w systemie centralizacyi i germanizacyi. Postanowieniem z dnia 20 lipca (a więc w pięć dni po manifeście) Jego c. k. Apostolska Mość raczył dozwolić najłaskawiej, ażeby w okolicach, w których ludność w przewyższającej liczbie do innego a nie do niemieckiego języka należy, odstąpiono od zasady, że w wyższych klasach gimnazyalnych, ma przeważać język niemiecki.“

Ważniejszem było rozporządzenie Gołuchowskiego z 20 grudnia 1859, regulujące tymczasowo sprawę językową w administracyi galicyjskiej. Stronom pozostawiono do woli we wszystkich podaniach do władz politycznych używać w zachodniej Galicyi języka niemieckiego lub polskiego, a we wschodniej niemieckiego, polskiego lub ruskiego. Protokóły z przesłuchania stron świadków, znawców, oskarżonych, polecono sopisywać w jednym z tych trzech, względnie dwóch języków, stosownie do tego, „którym strona umie się wysłowić“. Pisma urzędowe powinny być wydawane w tym języku, w którym wniesione były podania lub spisane protokóły, albo (jeżeli niema podań i protokółów) w tym języku, „którego strona w zwykłych swych stosunkach (Geschäftsleben) używa“. Co do gmin, ze względu na istniejące w Galicyi liczne ich rodzaje, rozporządzenie Gołuchowskiego podawało obszerne szczegółowe przepisy — ogólnie jednak biorąc i tu prawa trzech języków zostały zrównoważone. Zastrzeżono jedynie, aby niektóre większe gminy miejskie, a zwłaszcza magistrat stołecznego miasta Lwowa, w stosunku do władz, posługiwał się językiem niemieckim, jako urzędowym. Przy tej sposobności — dodawał w końcu Gołuchowski — „wydaje się dalej potrzebnem, tym urzędnikom, do których istotnego zadania urzędowego należy bezpośrednie znoszenie się służbowe ze stronami, a którym brak znajomości języków krajowych, w myśl mojej na wstępie podanej wskazówki, zalecać często i z całym naciskiem, aby sobie znajomość tę w ciągu jednego roku, a przynajmniej jednego języka krajowego przyswoili“.

Rozporządzenie to zostało rozszerzone d. 1 stycznia 1860 r. patentem cesarskim, który nakazywał przy ogłaszaniu ustaw i rozporządzeń uwzględniać języki krajowe.

Dnia 5 marca 1860 r. ukazał się patent cesarski tworzący wzmocnioną Radę państwa dla całej monarchii. Z Polaków powołał do niej Gołuchowski Maurycego Krasińskiego i Stanisława Starowiejskiego, Ruś reprezentował w niej adwokat Polański.

Dnia 24 marca 1860 r. minister sprawiedliwości w piśmie do prezydyów sądów wyższych w Krakowie i we Lwowie, polecił im zawiadomić „poufnie“ prezesów sądów pierwszej instancyi, że prokuratorzy i obrońcy w sprawach karnych z oskarżonymi narodowości polskiej lub ruskiej, mogą używać języków krajowych. O zarządzeniu tem należy również „poufnie“ oznajmić sądowi wyższemu i nadprokuratoryi — ale (aby powiększyć zbiór „pereł humoru“ biurokratycznego) wzbraniał pan minister w rozporządzeniu swojem rozgłaszać a „mianowicie umieszczenia ich lub wyciągu z nich w dziennikach“ uważał za „niedopuszczalne“.

Wreszcie rozporządzeniem z d. 4 lipca Gołuchowski nakazał wszystkim władzom galicyjskim (nietylko politycznym) aby w stosunkach ze stronami, posługiwały się ich językiem, zatrzymując język niemiecki w służbie wewnętrznej władz i urzędów, oraz w stosunkach z rządem centralnym, oraz władzami i urzędami innych krajów koronnych. Gminy pod względem języka urzędowego mają być traktowane na równi ze stronami. Rozporządzenie to ze swojej strony przesłali podwładnym sobie urzędom ministrowie skarbu i sprawiedliwości. Tym razem już nie minister sprawiedliwości, lecz p. minister skarbu żądał „unikania publicznych ogłoszeń“. Prócz tego w trosce o urzędników Niemców i Czechów zwracał uwagę, że przy „przeprowadzeniu tego rozporządzenia należy postępować z możliwie łagodnem uwzględnieniem istniejących obecnie stosunków personalnych, przejście do nowego urządzenia ostrożnie utorować i zarządzenie to stopniowo urzeczywistniać“.

Tymczasem w Wiedniu obradowała wzmocniona Rada państwa, otworzona mową od tronu w dniu 1 czerwca 1860. Koncesye udzielone poprzednio Węgrom skłoniły ich do wzięcia w niej udziału; również drogą koncesyi przyciągnięto i Włochów.

Autonomiczny kierunek w tej Radzie państwa przedstawiali Polacy, Węgrzy, Czesi i Włosi wraz z reprezentantami Bukowiny, Dalmacyi, Istryi i Krainy. Żądali oni uznania polityczno-historycznych indywidualności i nadania krajom odpowiedniej autonomii. Zasada ta zwyciężyła 59 głosami przeciw 29. Cesarz zakończył tę pierwszą sesyę „wzmocnionej“ Rady państwa słowami: „Opinie wasze wezmę niezwłocznie pod uwagę i w najbliższym czasie ogłoszę swoje postanowienie“.

Rada państwa obradowała do końca września, a natychmiast po jej zamknięciu Gołuchowski wpłynął na monarchę, że przyrzeczenia swego dotrzymał i ogłosił zapowiedziane „swoje postanowienie“.

Postanowienie to nazywa się w dziejach Austryi dyplomem październikowym. 20 października 1860 r. pojawiły się jednocześnie manifest i dyplom cesarski.

W manifeście „Do moich ludów“ cesarz zaznaczył, że gdy wstępował na tron przodków, „monarchia była wystawiona na gwałtowne wstrząśnienia“. „Po walce nader bolesnej dla mego ojcowskiego serca“, okazała się potrzeba ściślejszego skoncentrowania władzy rządowej, ponieważ wzburzone „namiętności i bolesne wspomnienia nie dozwalały się rozwijać swobodnie walczącym do niedawna jeszcze z nieprzyjaźnią, żywiołem“. Chcąc poznać życzenia i potrzeby krajów, cesarz ustanowił i zwołał Radę państwa. — W „ocenieniu jej wniosków“ skłania się wydać „dyplom, pod względem politycznej organizacyi monarchii praw i stanowiska pojedynczych królestw i krajów, jakoteż dla nowego zabezpieczenia ustalenia i reprezentacyi politycznego „związku całej monarchii“. Wypełniając ten „obowiązek monarszy“, łącząc „wspomnienia“ krajów i ludów, oraz

się też w Zawadzie wiec polityczny, na którym przemawiali pp. Jan Odroń, Mikołaj Rysiewicz i Michał Wąs.

Starożytny zabytek. W powiecie ządzborskim w Prusach Wschodnich wykopano na cmentarzysku pogańskiem w pobliżu jeziora Jakówko w lesie, zwanym Gąsior, naczynie z napisem dotychczas nie odczytanym. Profesor Wünsch mniema, że naczynie to pochodzi mniej więcej z czwartego stulecia po narodzenin Chrystusa Pana. Wskazywałoby to, że pogańskim Prusakom znane było pismo, o czem dotychczas powątpiewano.

Ze świata.

Niemiecka gospodarka. Z powodu napaści pruskich Polakożerców na ludność polską podaje „Narodowiec", wychodzący w Herne w Westfalii, w dalszym ciągu wiązankę kwiatów, wyrosłych na niwie gospodarki niemieckiej.

W Barmen rozpoczął się zeszłego poniedziałku proces przeciw dyrektorowi skrachowanego banku „Ronsdorfer Bank". Bank ten, gdy zbankrutował, miał strat 1 milion 967 tysięcy 770 marek. Cały kapitał zakładowy w wysokości 1 milion i 250 tysięcy stracony. Przed Izbą karną stają dyrektorowie: August von der Heyden i Karol Engels, oskarżeni o to, że w ostatnich trzech latach fałszywe podawali Radzie nadzorczej i akcyonaryuszom wiadomości o stanie banku, gdyż w 1907 roku wyrachowali jeszcze ci panowie 111.836 marek zysku, w 1908 roku 98.977 marek, w 1909 roku 100.820 marek.

W Berlinie odbył się w piątek proces przeciw urzędnikom banku „Deutsche Bank" Hoeflingowi, Krausemu, Giesemu i Weberowi, którzy razem sprzeniewierzyli 73 tysiące marek. Sąd skazał Hoeflinga na półtora roku, Krausego na dwa lata i Giesego na półtora roku więzienia, a Webera na 30 marek grzywny.

W Nowymporcie uciekł rendant Otton Alstaedt od królewskiego urzędu pocztowego, sprzeniewierzywszy 10 tysięcy marek.

Nowa opera Mascagniego p. t. „Isabeau" ma być wystawioną w dniu 9 maja w Buenos-Ayres w teatrze Coliseo. Obecnie sam kompozytor i trupa operowa mająca śpiewać operę Isabeau, w komplecie 190 osób znajduje się w podróży na Oceanie. Próby odbywały się w Genui w teatrze Carlo Felice, aby zaś otrzymać pozwolenie na odbywanie prób operowych w gmachu teatralnym, musiał impressario Sonzogno obiecać zaproszenie wielu wybitnych mieszkańców na generalną próbę, jaka się odbyć miała wieczorem, przed odpłynięciem trupy do Ameryki. W ostatniej chwili powstało niesłychane oburzenie wobec wiadomości, że Mascagni postanowił nie zapraszać nikogo z Genueńczyków na próbę, z obawy, aby telegraficzne sprawozdanie nie zaszkodziły przedstawieniu w Ameryce. Mimo to kilku zaufanych przyjaciół Mascagniego i przedstawiciele prasy zdołali uzyskać wstęp na próbę generalną i choć zobowiązali się podobno do milczenia, to jednak krytyk muzyczny Giovanni Pozza wyraził w „Corriere della Sera" zachwyt swój nad pięknością najnowszego utworu Mascagniego.

Tekst Luigiego Illica osnuty jest na tle legendy angielskiej o lady Godiva, skazanej przez swego małżonka tyrana na przejechanie przez miasto na białym koniu bez żadnego ubrania. W operze rolę męża odgrywa srogi ojciec dziewiczej Isabeau, która niechce poślubić żadnego z ubiegających się o jej względy rycerzy. Tłum zabija rycerza, poświęcającego się dla Isabeau i ją samą, co nie jest wcale umotywowanym postępkiem. Opera ma być wystawioną jesienią w Rzymie w teatrze Costanzi, którym Mascagni ma kierować przez trzy lata.

Nowy prefekt biblioteki watykańskiej. Dotychczasowy prefekt biblioteki watykańskiej, Niemiec z pochodzenia, O. Ehrle, z T. J. ustępuje z zajmowanego stanowiska, na jego zaś miejsce powołany został dyrektor biblioteki ambrożyańskiej w Medyolanie Dr Achilles Ratti, uczony encyklopedysta i filolog. Dr Ratti zarządzał od lat 30 założoną w r. 1509 przez kardynała Borromeo, nadzwyczaj bogatą w rękopisy biblioteką, oprócz tego zaś wykładał języki wschodnie w seminaryum duchownem. Nowy prefekt biblioteki watykańskiej znany jest w świecie literacko-artystycznym, jako badacz, oraz jako odnalazca portretu Petrarki. W r. 1907 ogłosił on studyum o „Codex atlanticus" Lionarda da Vinci, za który król angielski Jakób I jeszcze w r. 1630 ofiarowywał 3000 dukatów hiszpańskich. Skarb ten posiada jednak biblioteka ambrożyańska dzięki wspaniałomyślnej ofiarności markiza Galeozzo Arconati. Dzieła historyczne Dra Rattiego poświęcone są historyi kościołów medyolańskich i wyszły w czterech tomach.

Omyłka prokuratoryi pruskiej. W procesach prasowych o obrazę przepisuje prawo, że tenor wyroku ogłoszonym być może nietylko w piśmie, które dopuściło się obrazy, ale także w innem pocztynem piśmie odnośnej okolicy. W tych dniach skazano w Berlinie za obrazę redaktora pewnego pisma socyalistycznego. Prokuratorya przesłała tenor wyroku do opublikowania nietylko pismu zasądzonemu, ale także drugiemu dziennikowi, nie mającemu z obrazą nic wspólnego i zażądała ogłoszenia w części redakcyjnej. Redakcya owego pisma nie przychyliła się do żądania prokuratoryi i odpisała, że według § 10 ustawy prasowej, pisma postronne nie potrzebują wyroków sądowych umieszczać w części redakcyjnej, lecz tylko w dziale inseratowym. Prokurator musiał przyznać, że redakcya lepiej znała przepisy prawne i wyrok umieszczono w dziale ogłoszeń.

Konkurs węgierskiego posła. Jak donoszą z Budapesztu, ogłoszony został konkurs do majątku posła Franciszka Justha, który stał się niedawno niewypłacalnym, narobiwszy kilka milionów długów.

Olbrzymie oszustwo. Sprzeniewierzenia w żeńskim oddziale berlińskiego towarzystwa „Czerwonego krzyża", które popełnił inżynier Wölfer, wynoszą nie 200, jak poprzednio donoszono, lecz 271.000 marek, o ile dotychczas zdołano stwierdzić. Wölfer cieszył się nieograniczonem zaufaniem, dlatego rzadko urządzano rewizye, podczas których nic wykryć nie było można, gdyż Wölfer był sam skarbnikiem i przez jego ręce przechodziły wszelkie datki i składki. W życiu prywatnem uchodził za bardzo skromnego. Z żoną żył w zupełnej zgodzie, a utrzymywał stosunki z kobietami, które go kosztowały wiele pieniędzy. Przed pół rokiem zaczął rzekomo chorować na nerwy i udał się do sanatoryum w Lankwitz w tym celu, żeby uchodzić za niepoczytalnego wobec nieuniknionego wykrycia sprzeniewierzenia.

Ofiarą macierzyńskiej miłości stała się przed paru dniami w belgijskiej miejscowości Beerse pewna kobieta, która widząc, że trzechletnie jej dziecko bawi się na szynach kolejowych, podczas, gdy już nadchodził pociąg kolei lokalnej, rzuciła się na ratunek dziecka, lecz razem z nim poniosła śmierć na miejscu, pod kołami lokomotywy.

Wachlarz koronacyjny „Królowej Mary". Wszyscy Anglicy starają się, aby królowa otrzymała od każdego cechu dar na uroczystości koronacyjne. Cech fabrykantów wachlarzy postanowił ofiarować monarchini wspaniały wachlarz, który będzie nietylko kosztowny, lecz i artystycznie wykonany. Do wykończenia wachlarza użyte będą naturalnie cenne koronki, wyrabiane w Honiton, miejscowości, położonej we wschodniej części Devonshire, nad urodzajnymi brzegami rzeki Otter. Honiton słynie również z produkcyi wybornego masła, lecz główną jego dumą są koronki, znane w całym świecie pod nazwą „Points d'Angleterre". Stelaż wachlarza wykonany będzie z jasnego, nieposzlakowanej przejrzystości szyldkretu, oprawnego w szczere złoto. Wachlarz ten będzie dla królowej nietylko ozdobą, lecz odda jej i praktyczne usługi, ze względu na porę letnią i za duch w halli Westminsteru, dokąd czerwcowe uroczystości koronacyjne ściągną liczne zastępy uczestników. Siły pary królewskiej wystawione zostaną na próbę, a że i wzruszenie odgrywa tu rolę, więc wachlarz będzie królowej bardzo przydatnem narzędziem do chłodzenia się.

Wiek gwiazd scenicznych. „Mężczyzna jest o tyle młodym, o ile się nim czuje, kobieta bywa o tyle młodą, o ile młodo wygląda, aktorka zaś może być o tyle młodą, o ile się młodą uczynić może". Niniejsze zdanie wypowiedzianem zostało przez artystkę angielską Lilian Russell, która żyje widocznie wedle tych zasad, będąc bowiem urodzoną w r. 1860 wygląda, jak zapewniają jej wielbiciele, na 25-letnią osobę.

Nie należy wszakże sądzić, iżby walka ze „zdradzieckim i złośliwym wiekiem" przychodziła jej z łatwością. Według jej własnych zapewnień zna ona dobrze wszystkie trudy i niewygody walki z tym podstępnym nieprzyjacielem, lecz dotychczas wychodzi z niej zwycięzko. Gdy się obwieści, że pani Damala urodziła się w Paryżu w r. 1844, to jeszcze to nic czytelnika nie pouczy, dlatego też lepiej i ściślej będzie, gdy się powie, że Sara Bernhardt liczy 67 rok życia. Damala, Grek z pochodzenia, był jej mężem, a ojcem syna jej Maurycego, również już nie pierwszej młodości mężczyzny. Sara zdaje się stanowić dowód iż rudowłose niewiasty zachowują dłużej niż inne młodość. Teorya ta sprawdza się jeszcze i na osobach dwóch angielskich artystek: Minnie Madern Fiske i Leslie Cather.

Pierwsza z nich ma 45 lat, lecz wygląda młodziej i świeżej, niż w r. 1883, kiedy debiutowała na scenie. Gardzi ona wszelkimi środkami upiększającymi, jada wszystko co lubi i naśmiewa się z wszystkich przepisów dyetetycznych, na jakie zważają bardzo jej koleżanki. Również i Julia Marlowe, amerykańska artystka, urodzona w r. 1865 w Anglii, nie używa żadnych środków kosmetycznych i grywa jeszcze rolę Julii.

Artystka ta ma prowadzić nader regularny tryb życia, a niezważając na pogodę, odbywa podobno spacery codziennie, po 10 mil angielskich. Maxine Elliot, licząca 40 lat, odbywa coroczne kuracye w miejscowościach kąpielowych niemieckich i utrzymuje, że zachowuje zdrowie i świeżość, dzięki wybornym swym zębom, które nigdy jeszcze nie zniewoliły jej do szukania porady u dentysty. — Ogólnie wiadomo, że artystka Ellen Terry, liczy 63 lat, a wielbiciele jej talentu zapewniają, że jeszcze przed 10 laty wyglądała na 30-letnią kobietę. 44-letnia Effie Shannon, utrzymuje znowu, iż do zachowania świeżości i młodego wyglądu dopomaga jej o dwie godziny dłuższy sen, niż tego w rzeczywistości natura wymaga.

Z aktorek niemieckich nader młodym wyglądem ma się odznaczać Franciszka Ulmenreich, licząca 60 lat. Liczni wielbiciele Sormy nie wiedzą podobno, że artystka ta bliską jest już czterdziestki, a któż z bywalców teatralnych europejskich nie zadziwił się, dowiedziawszy się, że Eleonora Duse obchodziła w roku 1909 pięćdziesiątą rocznicę życia? O wieku naszych artystek zachowujemy dyskretne milczenie, ciesząc się, że wszystkie młodo i świeżo wyglądają, choć wiele z nich przyznało się do używania warszawskich wyrobów kosmetycznych Malinowskiego.

Na zakład p. Żurowskiej. Od p. Felicyty Żurowskiej, kierowniczki Zakładu Matki Boskiej Różańcowej dla osierociałych zaniedbanych dziewcząt w Prądniku Czerwonym pod Krakowem otrzymujemy następującą odezwę:

Miesiąc maj nastręcza mi sposobność odezwania się publicznie do szanownych Obywateli całej naszej ukochanej Polski, boć to jest miesiąc Maryi, Tej dobrej naszej niebieskiej Matki, która jest prawdziwą Fundatorką zakładu dla osierociałych zaniedbanych dziewcząt, niemających opieki, ani przytułku żadnego. A więc, zakład ten, nie stracił dotąd nic z pierwotnej swej cechy, ani traci, lecz dąży do tego i utrwala się, żeby w nim panował zawsze Duch Boży, i nie był rządzony przez obce wpływy i komitety nierozumiejące zamiarów Bożych, ale miał swój własny zarząd wedle planu i myśli Bożej.

Grosze szlachetnych i przezacnych Ofiarodawców, nie idą tu na marne, ale są owocne i przynoszące krajowi błogosławieństwo Boskie, a przez nie, wyzwolenie z jarzma potrójnej niewoli.

Gorące więc dzięki składam wszystkim szlachetnym i przezacnym Ofiarodawcom za dotychczasowe poparcie dzieła Maryi, a polecam i na dal tę gromadkę wybranych Jej dziatek łaskawej pamięci szlachetnych i wielkich dusz, a przytem, proszę bardzo uprzejmie, żeby nigdy dla zakładu Niepokalanej Dziewicy, nie urządzać: ani koncertów, ani loteryj, ani balów, ani żadnych przedstawień, bowiem, nie są to ofiary Bogu miłe i przynoszące chlubę katolickiej Polsce, ale są to poprostu zabawy uwłaczające miłosierdziu chrześcijańskiemu i naszej godności narodowej. *Felicyta Żurowska.*

Nekrologia. Władysław Gumiński, b. właściciel apteki w Myślenicach i b. wiceburmistrz, przeżywszy lat 59, zmarł dnia 24 kwietnia b. r. Pogrzeb odbył się 36 b. m., o godzinie 10-tej przed południem na cmentarz w Myślenicach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Pan Jowialski".
Czwartek. „Mój przyjaciel Tadzio".
Piątek. „Rozbitki".
Sobota. „Marzyciel" (nowość).
Niedziela popoł. „Szklana góra".
Niedziela wieczór. „Marzyciel".
Poniedziałek. „Balladyna".

Pożary w Galicyi.

Pożar kościoła w Sidzinie.

Już wczoraj donieśliśmy w notatce kronikarskiej, że w Sidzinie pod Jordanowem wybuchł straszny pożar i zniszczył szereg gospodarstw. Obecnie jest faktem pewnym, że **spłonął także kościół**, a nadto zabudowania plebańskie. Pożar rozszerzył się szybko, ponieważ wiatr był silny. Miejscowa straż pożarna w Sidzinie, mimo energicznej akcyi ratunkowej nie zdołała pożaru zlokalizować. Gdy przybyła straż z Jordanowa, kilkanaście domów i kościół były już w zgliszczach. Podobno żaden z gospodarzy nie był ubezpieczonym.

O pożarze pisze nam X. Hałaciński proboszcz w Sidzinie:

„Straszna klęska spotkała Sidzinę przy Jordanowie. **Spalił się kościół, plebania wraz z wszystkimi budynkami wikaryówka, organistówka, szkoła, oraz cała „rola chorążych" składająca się z 11 mieszkań i zabudowań gospodarczych.** Powód na razie nie wiadomy, a stało się to w samo południe — wśród posuchy. Ratunek był niemożliwy. — Strata pogorzelców dochodzi do dwustu tysięcy.

Z Makowa donosi nam nasz korespondent:

Ogień w Sidzinie powstał podobno ze starego komina plebańskiego. Najstraszniejsze to, że spalił się doszczętnie kościół parafialny. Jak opowiadają naoczni świadkowie, z kościoła sterczą tylko mury. Spaliła się również wieża i dzwony. Spłonęła również i plebania (murowana), nadto szkoła, organistówka, dom sąsiedni, w którym mieściła się wikaryówka i „Kółko rolnicze". Z dymem też poszło kilka gospodarstw włościańskich.

Pożar w Zdrochcu (pow. brzeski).

W niedzielę, dnia 23 kwietnia w południe, kiedy większa część naszych mieszkańców jeszcze z nabożeństwa o 8 kilometrów oddalonego kościoła w Radłowie jeszcze do domów nie powróciła, wybuchł w zabudowaniach gospodarczych włościanina Paździora w gminie Zdrochec nad Dunajcem pożar, który przy silniejszym wschodnim wietrze, pomimo nadludzkich wysiłków i rozpaczliwej obrony okolicznych straży pożarnych i miejscowej ludności **zniszczył 26 domów** i prawie tyleż stodół i stajen. Ofiarą pożaru padło kilka sztuk bydła i nierogacizny. Szkoda z powodu, że wielu gospodarzy nie było ubezpieczonych jest bardzo znaczna i dla mieszkańców Zdrochca tem dotkliwsza, że ci zakupiwszy przeszłego roku stosowną parcelę, przystępowali do budowy własnego kościoła — która znaczne koszty za sobą pociągnie.

Pomoc tak w datkach jakoteż i w naturaliach dla nieszczęśliwych pogorzelców jest bardzo pożądana.

Przyczyną pożaru jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez niedorostków chłopaków.

Pożar w Kętach.

W poniedziałek, dnia 24 kwietnia o godz. 9 wieczór wybuchł pożar we fabryce maszyn rolniczych i warsztacie ślusarskim Dominika Jury w Kętach. Zdaje się, że wypadek ten nastąpił przez nieostrożność i tylko dzięki temu, że wiatru nie było, nie nastąpiły gorsze skutki, lecz skończyło się na spaleniu szopy i jednej świni.

Rozkład jazdy na kolejach

ulegnie z dniem 1 maja pewnym zmianom, z których najważniejsze przytaczamy poniżej:

Zastanawia się ruch drugich części pociągów pospiesznych Nr. 3 i 4 w letnim sezonie na szlaku Kraków-Lwów. Natomiast będą kursowały w czasie od 1 czerwca do 15 września b. r. dwa nowe pociągi pospieszne Nr. 203 i 204 o przyspieszonej chyżości między Lwowem i Karlsbadem przez Ołomuniec.

Pociąg Nr. 204 będzie odjeżdżał ze Lwowa o godzinie 2·30 popołudniu, z Krakowa 8·13 wieczór, a będzie przyjeżdżał do Pragi o 5·25 rano, a do Karlsbadu o 9·40 przed południem. Pociąg Nr. 203 będzie odjeżdżał z Karlsbadu o 7·08 wieczór, z Pragi o 11·10 w nocy, a przyjeżdżał o 8·13 rano do Krakowa, a o 2·00 popołudniu do Lwowa.

Używanie III. klasy przy tych pociągach będzie dozwolone na szlaku Kraków-Lwów tylko na odległości ponad 100 km. Natomiast znosi się podobne istniejące obecnie ograniczenie przy pociągach pospiesznych Nr. 3 i 4 od 1 maja br.

Stworzono nowe połączenie od pociągu pospiesznego Nr. 2 do Berlina; odjazd z Krakowa o godzinie 6·52 rano, przyjazd do Berlina o godzinie 4·40 popołudniu.

Pociąg osobowy Nr. 15 (odjeżdżający z Krakowa o godzinie 7·50 rano) stracił w Przeworsku połączenie do pociągu Nr. 714 do Leżajska. Połączenie to jest utrzymane za pośrednictwem pociągu pospiesznego Nr. 3.

Lokalny pociąg Nr. 24, odjeżdżający obecnie z Rzeszowa o godzinie 5.45 popołudniu, będzie odjeżdżał z tej stacyi o godzinie 6·30 wieczór, a przyjeżdżał do Krakowa tylko o 5 minut później, t. j. o godzinie 10·45 wieczór. Pociąg ten uzyska w Rzeszowie połączenie od pociągu pospiesznego Nr. 4, a traci w Tarnowie połączenie do pociągu Nr. 620. Połączenie to można jednak uzyskać za pośrednictwem pociągu pospiesznego Nr. 4.

Zaprowadzono nowy pociąg mięszany Nr. 292 z Tarnowa do Bochni, odjeżdżający z Tarnowa o godzinie 1·30 popołudniu, a przyjeżdżający do Bochni o godzinie 3·15 popołudniu. Pociąg ten ma w Tarnowie połączenie od pociągu pospiesznego Nr. 6 ze Lwowa. Pociąg osobowy Nr. 20 uzyskał w Tarnowie połączenie w kierunku Stróż i Nowego Sącza do pociągu Nr. 618.

Ze względu na potrzeby lokalnego ruchu między Jasłem i Rzeszowem zmieniono rozkład jazdy pociągu Nr 1515 z Jasła pociąg ten będzie z Jasła wcześniej odjeżdżał i wcześniej przyjeżdżał do Rzeszowa, gdzie otrzymał połączenie do pociągu osobowego Nr 13 w kierunku Lwowa, a natomiast utracił w Jaśle połączenie od pociągu Nr 1229 ze Stróż.

Pociąg Nr 1216 z Nowego Zagórza będzie miał połączenie do pociągu Nr 6051 kolei lokalnej Sucha—Skawce—Siersza Wodna, zamiast w Suchy, w Skawcach.

Pociąg Nr 6352 będzie z Jaworzna wcześniej odjeżdżał i w następstwie tego otrzyma w Chrzanowie korzystne połączenie do Krakowa i Wiednia.

Z dniem 1 maja zaprowadza się bezpośredni wagon I i II klasy między Warszawą i Zakopanem. Odjazd z Warszawy o godz. 2·51 popoł., z Krakowa o godz. 12·07 w nocy, a przyjazd do Zakopanego o godz. 6·22 rano.

W odwrotnym kierunku będzie ten wagon kursował w sezonie letnim z Zakopanego do Krakowa pociągiem pośpiesznym (odjazd z Zakopanego o godz. 4·00 popołudniu przyjazd do Krakowa o godz. 8·23 wieczór) poza sezonowem zaś pociągiem osobowym (odjazd z Zakopanego o godz. 10·10 przedpołudniem, przyjazd do Krakowa o godz. 4·45 popoł.). Z Krakowa do Warszawy będzie ten wagon w obu sezonach odjeżdżał pociągiem pospiesznym Nr 4 o godz. 9·55 wieczór, a przyjeżdżał do Warszawy o g. 6.43 rano.

Zaprowadzono nowe postoje: pociągu Nr 11 w Bierzanowie, Nr 19 w Bogumiłowicach, Czarny i Trzcianie, Nr 611 w Barcicach i Łowczowie, Nr 1214 w Osielcu, natomiast zmieniono zatrzymywanie się pociągów Nr 17 w Trzcianie, Nr 116 w Bogumiłowicach, Biadolinach, Rzezawie i Grodkowicach.

Zarząd c. k. kolei państwowych zastanowił z dniem 1 maja bieżącego roku dotychczasowe wydawnictwo kieszonkowego rozkładu jazdy.

Listy z kraju.

Z Myślenic. (Pogrzeb księdza Majchrowicza. Posiedzenie komitetu powiatowego ludowców). W dniu 20 kwietnia odbyła się eksportacya zwłok do Rabki X. wikarego Wojciecha Majchrowicza, zmarłego w dniu 19 bm. Zwłoki przeniesiono do kościoła parafialnego w Myślenicach o godz. wpół do 2-ej popołudniu, a po odprawionych wiliach i egzekwiach, odśpiewał chór „Sokoła" pod batutą p. Szczurowskiego „Salve", poczem tysiączny tłum ludu odprowadził zwłoki, (które eksportował X. proboszcz Dobrzański w otoczeniu księży do cmentarza myślenickiego. Tu oczekiwał wóz, który odwiózł zwłoki na wieczny spoczynek do Rabki. Niezwykły żal towarzyszył temu smutnemu obchodowi, bo ś. p. X. Majchrowicz zmarł tu przedwcześnie, w 37 roku życia, a w Myślenicach cieszył się ogólną sympatyą i czcią. Jeszcze w Wielki Czwartek odprawiał mszę św., a w dniu 19 zakończył nagle swoją doczesną pielgrzymkę. Pogrzeb w Rabce odbył się dnia 21 bm. Zwłoki eksportował X. kanonik Żur z Myślenic, przy asyście 27 księży, którzy zjechali się z powiatu i niezliczonej rzeszy ludu. Mowę pożegnalną wśród ogólnego płaczu wypowiedział X. Sadowski ze Skawiny, który podniósł zalety zmarłego kolegi i księdza.

Dnia 30 kwietnia odbędzie się w Radzie powiatowej w Myślenicach o godzinie 3 popołudniu pierwsze posiedzenie komitetu powiatowego w celu rozpatrzenia dotychczasowych przygotowań przedwyborczych, tudzież porozumienia się co do dalszej pracy. Posiedzenie to zwołują ludowcy.

Nadesłane.

a artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Odnośnie do oświadczenia Bolesława Roji, iż sam wymierzył sobie satysfakcyę na osobie p. Bronisława Krasickiego — podpisany, jako zastępca prawny B. Krasickiego prostuje to oświadczenie, zeznając, iż imieniem klienta swego wniósł jeszcze przed dwoma dniami przeciw Bolesławowi Roji doniesienie karne do Prokuratoryi Państwa o zbrodnię gwałtu publi[illegible]

Adwokat *Dr Tadeusz [illegible]ski.*

Podziękowanie.

W. panu Michałowi Piwowarczykowi, krawcowi w Krakowie, ul. Starowiślna 20 składa Korpus ochotniczej Straży pożarnej w Trzcianie koło Bochni — za sumienne wykonanie umundurowania dla członków tejże Straży. W uznaniu tej pracy możemy powyższą firmę wszystkim Strażom pożarnym, jako sumienną i punktualną, najgoręcej polecić.

Jan Ryba, naczelnik — Wojciech Marszałek, zast. naczeln.

Trzciana (koło Bochni) 26 bm.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 26 kwietnia 1911 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	94 75	95 50
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% " " " "	93 —	93 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 50	100 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	97 —	98 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 —	93 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 —	94 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Pożyczka komunalna Banku kraj.	91 —	92 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	100 —	100 —
4% Obligacye kolejowe	92 —	92 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	700	705 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	465 —	470 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	96 25	93 75
4 1/10% wspólna renta srebrna	96 25	96 75
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% renta koronowa węgierska	91 25	91 75
4% renta austryacka w złocie	115 25	115 75
4% renta węgierska w złocie	111 25	111 75

ich „widoki" (żądania) z „rzeczywistemi potrzebami monarchii", cesarz powierza z całą ufnością rozwinięcie i utwierdzenie nadanych instytucyj doświadczonemu rozsądkowi i patryotycznej gorliwości ludów".

Dyplom postanawiał jako nieodwołalne zasady prawne:

a) wykonywanie prawa ustawodawczego, przez cesarza, tylko przy współudziale sejmów krajowych a względnie Rady państwa, do której sejmy mają wysyłać ustanowioną liczbę członków;

b) oddanie tejże Radzie całej legislatury, odnoszącej się do spraw wewnętrznych, kredytowych, celnych, handlowych i bankowych, jakoteż do poczty, telegrafu, kolei, wojskowości, podatków, pożyczek państwowych — wreszcie powierzenie jej uchwalenia budżetu państwowego i kontroli długów i wydatków państwowych;

c) załatwianie innych spraw, wyraźnie pod b) nie wymienionych, według mających się ogłosić ustaw krajowych, a na Węgrzech podług dawnych ustaw sejmowych;

d) załatwianie przez Radę państwa bez udziału Węgrów, tych spraw, które nie są sprawami wspólnemi z koroną św. Szczepana.

Tegoż 20 października w piśmie odręcznem do Rechberga, cesarz powiększał do stu liczbę członków Rady państwa, mających być wysłanymi przez sejmy krajów koronnych, stosownie do ich rozległości, ludności i podatków.

Drugie pismo odręczne z tejże daty, wystosowane do Gołuchowskiego, polecało mu niezwłocznie przedłożyć projekty statutów krajowych i regulaminy, wypracowane na zasadach dyplomu.

Również datę 20 października nosi trzecie pismo odręczne, wystosowane do Gołuchowskiego. Podajemy je w całości:

„Kochany hrabio Gołuchowski! Pragnąc co do języka naukowego na uniwersytecie krakowskim ze względu na dawne jego urządzenie, nim Kraków połączony został z mojem państwem, jakoteż z uwzględnieniem wymagań ugruntowanych na tegoczesnem jego stanowisku, pogodzić w odpowiedni sposób objawione w tym względzie życzenia z powszechnym interesem wyższych szkół i uznanemi potrzebami ludności, polecam Ci, abyś po wysłuchaniu znawców i innych osób obeznanych ze stosunkami tego uniwersytetu, przedłożył mi jaknajspieszniej Twoje wnioski względem potrzebnych w tej mierze zarządzeń.

„A iż również wydane w mojem piśmie własnoręcznem (odręcznem) z 9 grudnia 1854 roku postanowienie względem odpowiedniego uwzględnienia języków krajowych przy wykładzie nauk w gimnazyach Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nie zostało przeprowadzone w sposób zupełnie odpowiadający potrzebom ludności, masz mi przedłożyć po wysłuchaniu mężów zawodu obu narodowości, stosowne wnioski, na podstawie norm zawartych w rzeczonem piśmie własnoręcznem, przyczem weźmiesz zarazem pod ścisłą rozwagę zmiany w urządzeniu nauk w wyższych i niższych szkołach realnych, które ze względu na język naukowy wypływają z konieczne potrzeby".

Franciszek Józef m. p.

Jednocześnie z ogłoszeniem tych wszystkich pism, cesarz inicyatora dyplomu październikowego Gołuchowskiego, podniósł do godności ministra stanu, powierzając mu kierownictwo ministeryum spraw wewnętrznych, oraz ministeryum wyznań i oświaty.

K. Bartoszewicz.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do **Podwołoczysk.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr 7 z Krakowa do **Czerniowiec.** Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do **Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sieraszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

6.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
6.09 „ „ „ Nr 15 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk.** połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki.**

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do **Kocmyrzowa i Mogiły.**

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr 1012, „ Miasta
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od I/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do **Suchy i Oświęcima.** przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł
do **Wieliczki.**

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do **Kocmyrzowa i Mogiły.**

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do **Lwowa.** Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja: w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do **Tarnowa.** Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do **Rzeszowa,** połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. mięsz. Nr 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do **Tarnowa.**

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki.**

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do **Kocmyrzowa.**

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do **Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk** Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowe, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do **Lwowa.** Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do **Wieliczki.**

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022. z Podgórza-Pł.
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do **Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.40 w nocy posp. Nr. 3 do Krakowa.
z **Czerniowiec:** Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie o Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagó[illegible] Chyrowskiej i Chyrowa

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z **Podwołoczysk.** Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20. do Krakowa
ze **Lwowa.** Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z **linii transwersalnej,** od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z **Ickan.** Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Kőrös mező, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z **Wieliczki.**

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z **Oświęcima.** Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem, od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja. Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mia-
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z **Oświęcimia.** Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z **Wieliczki;** połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze **Lwowa.** Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa.
ze **Lwowa.** Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od [illegible] Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ , Nr. 414 do Krakowa.
z **Wieliczki.**

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z **linii transwersalnej** od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.20 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z **Wieliczki.**

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z **Podwołoczysk** Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z **Kocmyrzowa.**

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z **Oświęcimia** połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sieraszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z **Rzeszowa,** połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z **Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

NA POST

Sardynki norwegskie

w oliwie, w pomidorach i w marynacie

POLECA

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Walce, mazury, polki i śpiewy w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy

Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów.**

Biblioteki dla **teatrów amatorskich i monologi** rozmaitej treści poleca

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta w Krakowie

ul. Floryańska l. 35.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

L. 34420/911 556 2 1

I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, podaje do publicznej wiadomości, iż po odnowieniu budynków w Parku Krakowskim, po uporządkowaniu ogrodu i urządzeniu oświetlenia elektrycznego tak w budynkach jak i części ogrodu, wydzierżawione będą przez licytacyę ofertową na przeciąg 3 lat, począwszy od 15 maja 1911 do 14 maja 1914 r.:

a) budynek restauracyjny wraz z prawem podawania potraw i wyszynku i kręgielnie — bez urządzenia,

b) budynek przy wejściu do ogrodu po lewej stronie na pomieszczenie trafiki — ewentualnie na sprzedaż innych artykułów, wraz z oświetleniem.

c) budynek nad stawem na pomieszczenie mleczarni lub cukierni wraz z światłem elektrycznem,

d) prawo utrzymywania łódek na stawie i huśtawek w ogrodzie,

e) place tennisowe i

f) pływalnia.

Przedmioty powyższe mogą być wydzierżawione łącznie albo oddzielnie.

Gmina zastrzega sobie wyłączne prawo urządzania w Parku festynów i koncertów — na urządzenie tychże przez osoby trzecie lub dzierżawców potrzeba osobnego zezwolenia Prezydyum miasta (Magistratu).

Oferty na dzierżawę powyższych przedmiotów z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu czyto w całości lub poszczególnych części jak a), b), c), d), e), f), składać można w zapieczętowanych kopertach codziennie w godzinach urzędowych na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu (plac WW. Świętych L. 6 II p.) aż do dnia 4 maja b. r. do godziny 12 w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

O bliższych szczegółach dzierżawy można zasięgnąć wiadomości w Wydziale I, a. Magistratu w godzinach urzędowych od 11—2 w południe, gdzie można otrzymać warunki szczegółowe co do dzierżawy restauracyi.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1911 r

Kupię majątek

z gorzelnią w zachodniej Galicyi, blisko **Krakowa**; włożę gotówkę 400.000. Zgłoszenia pod: Salawa Kopyczyńce. 545 7 1

Piegi!

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery.— Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h Składy we wszystkich aptekach droguer yach.

GŁÓWNE SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apteka ul Karmelicka 23.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy

J. HORAK

Kraków, ul. Mikołajska 14, Telef. Nr. 248.

NAJWIĘKSZE fabryczne składy trumien metalowych **DĘBOWYCH, WIENCOW,** etc., **PRZEPROWADZA PRZEWÓZ ZWŁOK** z różnych krajów **EKSHUMACYE** itp.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

---

3 letnia pisemna gwarancya.

Tylko 5 koron.

5 koron!

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patent. kotwiczny remontoir „System Roskopf" Nr. 4060, z masywnym, antymagnetycznym werkiem kotwicznym, z tarczą prawdziwie emaliowaną, niklowemi kopertami, z ozdobną przykrywą na werku, 36 godzin idący (nie 12 godzin!) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, dokładnie uregulowany . . . K. 5·—

Nr. 4062 z sekundnikiem . . . K. 6·—

Nr. 4098 z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez sekundnika . . . K. 11.—

Nr. 4101 z sekundnikiem . . . . K. 13·50

Nr. 4079 ten sam w stalowych kop. K. 6·80

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem pieniędzy z góry przez: Pierwszą fabrykę zegarków

Hannsa Konrada ck. Nadw. Dost. w Brüx Nr. 3535 w Czechach.

Bogato ilustr. katalog z przeszło 3.000 rycin wysyła się na życzenie darmo i opłatnie.

Magazyn gotowych ubrań męskich

„Szatnia"

(Spółka z ogr. odpowiedzialnością)

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 14.

(vis à vis „Grand Hotelu").

poleca:

bogaty wybór **palt angielskich, zarzutek i ubrań marynarkowych, żakietowych i anglezowych.**

C. k. uprzywil. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

Założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów Koron. Kapitał rezerwowy 8 milionów Koron.

FILIA w KRAKOWIE, RYNEK L. 21.

Przyjmujemy wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela Pożyczek Budowlanych

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartośc. i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki Depozytowe (Safe Deposits).

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Zakład Pogrzebowy

„CONCORDIA"

Jana Wolnego

Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY

— pod firmą —

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, Plac Maryacki 2.

przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%

i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

BLITZ

Najlepsze węglowe żelazko do prasowania!

„BLITZ"

posiada podstawkę na popiół i ruszt, — jest oszczędne w użyciu, nie brudzi i nie osmala bielizny. Wystarcza jednorazowe zapalenie! Nie kołysze się! Nie wydziela zupełnie dymu. Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych; gdzie niema, zwracać się do głównego źródła zakupu:

G. R. Paalen & Co., Wien VI., Dreihufeiseng 3.

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski

w Dębniku l. 91. p. Krzeszowice.

1909 1909

Podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, mens na ołtarze.

Jedynie główny wyrób posadzek i stopni marmurowych.

Dostarcza odłamów marmurowych na mozajki; — posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia po najprzystępniejszych cenach.

Siła i działanie

prawdziwej ściągającej maści babkowej

(zwanej przedtem maścią cudowną)

Zapobiega i usuwa zakażeniu krwi Czyni operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy: zatamowaniu przewodów mlecznych.. stwardnieniu piersi, Róży, wszelakich zastarzałych ranach, niegojących się ranach na nogach przy zranieniach, nabrzmieniu nóg, a nawet przy raku; przy ranach powstałych przez uderzenie, pchnięcie, postrzał, cięcie, lub zmiażdżenie; do wyciągnięcia wszelkich ciał obcych, jak: odłamków szkła, drzazg drzewnych, piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, nowotworach, karbunkułach, narośl iach, nawet przy raku; przy zanokcicach, obieraniu paznokci, pryszczach, owrzodzeniach nóg, ranach zapalnych wszelkiego rodzaju, przy odmrożeniu członków przy odleżeniu u chorych; opuchnięciach szyi, krwawiących wrzodach, przy ropieniach uszu i t. d. Mniej jak 2 słoiki nie wysyła się; Wysyłka za nadesłaniem kwoty z góry, lub za pobraniem. 2 słoiki kosztują kor. 3·60 — Jedyne źródło zakupu

THIERRY BALSAM ICH DIEN A. Thierry in Pregrada

Schutzengel-Apotheke des A, Thierry in Pregrada bei Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. En gros w składach aptecznych

---

Zmiana lokalu!!

Józef Olkusznik

Dom handlowy i przemysłowy

Telefon 1554

przeniósł swoje biura

do domu własnego przy

ul. Sławkowskiej l. 29 II p.

Lekcyi deklamacyi

udziela art. dram. Bonerowska 5, ofic. parter wprost. 549 3 1

SPIEWACY

muzycy, tancerze i inni, na występy poszukiwani. Oferty z wyraźnym nazwiskiem i adresem przesyłać „TEATR" Kraków poste restante. Anonimy do kosza. 648 3 1

Cześć Maryi

czyli o pobudkach i środkach nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny. Książkę tę, liczącą 8° IV+480 stron (razem 71 czytań i nauk), napisaną przez X. Dr. J. Górkę, prof. teologii w Tarnowie, poleciły i oceniły bardzo korzystnie fachowe pisma polskie.

Książkę nabywać można albo wprost u autora lub za pośrednictwem księgarni Egz. brosz. kosztuje 4 kor. 543 3 1

Kredytu urzędnikom

na zastaw pensyi i polic życiowych, bez ręczycieli za osobną opłatą jednorazową, lub z ręczycielami bez opłaty, a nawet bez ręczycieli i bez opłaty zależnie od wysokości pożyczki, ilości lat służby i oceny Dyrekcyi udziela **Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 9.** Korzystać z kredytu mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 Kor. stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 Kor. wynosi miesięcznie na lat 10 K. 11·23, na lat 15 K. 8·58, na lat 20 K. 7·31, na lat 25 K. 6·60, na lat 30 K. 6·16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki" lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń". Pośrednictwo bezpłatne.

Zamiejscowy praktykant

przyjęty będzie zaraz do Handlu **J. PIEKŁY** w Podgórzu. 587 4 1

Wyborny miód

pszczelny, patoka z własnej pasieki 5 kg. puszka 7·30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 Kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 386 50 1

ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1496

Introligator

poszukuje zajęcia. Zgłoszenia poste restante pod F. G. Kraków. 554 2 1

POSZUKUJEMY

urzędnika konceptowego

polaka, wyznania rz. kat., wieku około lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Wysokość poborów służbowych będzie zależała od kwalifikacyi kandydata.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi. 542 3 1

Krzeszowice k. Krakowa d. 19 kwietnia 1911.

Kancelarya główna Dóbr i interesów Hr. POTOCKICH w Krzeszowicach.

Dr. Henoch m. p.

Koncypienta

rutynowanego poszukuje adwokat **Dr. Wojciech Buś** w Niepołomicach. — Warunki korzystne. 535 2 1

MALOWANIA

kościołów, kaplic, obrazów

do ołtarzy, chorągwi i sztandarów i t. p. — oraz złocenia ołtarzy i feretronów

bardzo tanio

podejmują się art. malarze kościelni

Antoni Stopa i Józef Stopa w Makowie

Szkice i rysunki według własnego pomysłu, albo stylowe, przedkładają na żądanie i bezpłatnie. — Posiadają liczne i chlubne świadectwa i polecenia z wykonanych już robót.

PARCELE DO SPRZEDANIA

Przy ulicy Starowiślnej, Wawrzyńca i ulicach poprzecznych jest do sprzedania 34 parceli budowlanych, z których kilka narożników. Parcele te mają obszar od 254 do 635 m. kw. są położone bezpośrednio przy trzecim moście na Wiśle, a ulice będą w roku bieżącym przez Magistrat Miasta Krakowa skanalizowane i urządzone. Bliższa wiadomość co do cen i warunków sprzedaży w kancelaryi adwokata Dra Bolesława Mikiewicza ul. Floryańska 19 Nr. tel. 1202. 553 2 1

Tanie czeskie pierze (do łóżek)

5 kilo świeżego, dartego K. 9·60, lepsze K. 12·—, białego puchowo-miękkiego, dartego K. 30·—, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłatą porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284 koło Pilzna Czechy.

Dom z ogrodem

L. 58 w ZAKRZÓWKU do sprzedania.

A. ZBYSIEK.

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20,** z przesyłką **K. 1·40** za zaliczką **K. 1·80.** Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza 35.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Grodzka 18 III p. front.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50.

Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem. 37 0

TELEGRAM. Karty do gry

wyrobu kraj. we Lwowie, z pierwszej gal. Fabryki artyst. i trwale wykonane, są wszędzie do nabycia.

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.